KURIER WILEŃSKI

DZIENNIK NIEZALEŻNY

Rok założenia 1840 nr 156 (12939) Wtorek, 13 sierpnia 1996 r. cena 90 ct

DEKRET

prezydenta Republiki Litewskiej o odznaczeniu członków litewskiej reprezentacji olimpijskiej Orderem Wielkiego Księcia Litewskiego Giedymina

1. Za zasługi położone dla litewskiego sportu, wykazanie woli i zdecydowania w dążeniu do zwycięstwa na XXVI Igrzyskach Olimpijskich w Atlancie odznaczam orderem Wielkiego Księcia Litewskiego Giedymina członków litewskiej reprezentacji olimpijskiej:

orderem 1 klasy

Vladasa Garastasa, głównego trenera reprezentacji koszykówki męskiej,

Šarūnasa Marčiulionisa, koszykarza

Arvydasa Sabonisa, koszykarza

orderem 2 klasy

Artūrasa Karnišovasa, koszykarza,

Rimasa Kurtinaitisa, koszykarza,

orderem 3 klasy

Gintarasa Einikisa, koszykarza,

Jonasa Kazlauskasa, trenera reprezentacji koszykówki męskiej,

Dariusa Lukminasa, koszykarza,

Juozasa Petkevičiusa, masażystę reprezentacji koszykówki męskiej,

Sauliusa Štombergasa, koszykarza,

orderem 4 klasy

Tomasa Pačesę, koszykarza,

Rytisa Vaišvilę, koszykarza,

Vytautasa Zumerisa, lekarza reprezentacji koszykówki męskiej,

Eurelijusa Žukauskasa, koszykarza,

Mindaugasa Žukauskasa, koszykarza,

orderem 5 klasy

Virgilijusa Aleknę, lekkoatletę,

Rasę Mažeikytė, kolarkę,

Jolantę Polikevičiūtė, kolarkę

Nelė Žilinskienė, lekkoatletkę.

2. Niniejszy dekret wchodzi w życie w dniu jego podpisania.

Prezydent republiki Algirdas Brazauskas

Vilnius, 12 sierpnia, 1996 nr 1015

(Zam. 1005)

W każdym numerze "Kuriera Wileńskiego" — program TV Polonia 1 i PolSat

Bohaterom olimpiady — odznaczenia państwowe

W poniedziałek prezydent Litwy Algirdas Brazauskas licznym uczestnikom misji olimpijskiej — sportowcom, trenerom — wręczył odznaczenia państwowe. A. Brazauskas odnotował, że w ciągu tych dwóch tygodni olimpijskich, które wstrząsnęły światem, rozbrzmiewało też imię Litwy.

"Liczyliśmy na nieco więcej. Nie wszystkie wyniki były takie, jak podczas przygotowań olimpijskich, ale też ujrzeliśmy dzielnie walczących naszych liderów oraz naszą dojrzałą młodzież. Cieszymy się z wyników koszykarzy, niektórych lekkoatletów, kolarzy, jesteśmy dumni z rekordowej ekipy olimpijskiej Litwy, liczącej 61 osób. Należy cenić to, co mamy. A mamy niemało — i sportu, i sztuki, i muzyki", powiedział A. Brazauskas.

Odnotowując znaczącą pomoc sponsorów, owocne wysiłki Litewskiego Narodowego Komitetu Olimpijskiego, prezydent wyraził nadzieję, że na igrzyska w Sydney w roku 2000 uda się nie mniej liczna delegacja litewska, że imię naszego kraju w dalekiej Australii będzie wymieniane jeszcze częściej.

Ogłoszono dekret prezydenta, na mocy którego orderem Wielkiego Księcia Litewskiego Giedymina odznaczona została grupa olimpijczyków.

Po uroczystości wręczenia odznaczeń prezydent zaprosił mistrzów olimpijskich na obiad. Wznosząc toast powiedział:

— Raz jeszcze gratuluję i dziękuję wam. Niech wasze sukcesy umacniają ducha narodu.

(ELTA)

NA ZDJĘCIU: po wręczeniu odznaczeń.

Fot. V. Kapočius

Olimpijczykom po otrzymaniu premii towarzyszyła ochrona

Zasłużonych litewskich mistrzów olimpijskich, którzy w Atlancie zajęli 3-6 miejsca, w poniedziałek z Departamentu Kultury Fizycznej i Sportu odprowadzała ... ochrona: wręczono im nagrody rządowe za osiągnięte na igrzyskach wysokie wyniki.

Drużynie koszykarskiej wręczono premię w wysokości 800 tys. Lt. Premie w wysokości 8-16 tys. Lt przypadły lekkoatletom i kolarzom. Olimpijczycy zostali też nagrodzeni upominkami Litewskiego Narodowego Komitetu Olimpijskiego.

(ELTA)

ARDENA

Vytenio 20
2006 Vilnius
Tel. 63 37 02
Fax. 26 10 36

POLSKIE LINIE LOTNICZE
LOT

WILNO

TEL 26-08-19

KAWIARNIA Alinka

OFERUJE POLSKIE DANIA ORAZ ORGANIZUJE PRZYJĘCIA Z RÓŻNYCH OKAZJI

Serdecznie zapraszamy!

Vilnius, Pylimo 49, tel. 62-20-94.

Sentencja dnia

Język ma nas odróżniać od zwierząt; niektórzy jednak właśnie przez to, co mówią, pokazują, jakimi są bydlakami.

J. NESTROY

Realia wsi

Pracować społem czy oddzielnie?

Odpowiedź na to pytanie, jak się okazuje, zależy od tego, komu się je zadaje. Niedawno poznałem opinię członków spółki rolnej. Juozas Ališauskas, zastępca kierownika zarządu rolnego uważa, że spółki rolne są żywotne, ale ich sukces w 90 proc. zależy od nastroju roboczego kierownictwa i specjalistów tych spółek. Oczywiście, jeśli w rejonie w tym roku plajtuje 15 spółek, oznacza to, że ich kierownictwo było w złym nastroju, a ten nastrój, w przekonaniu J. Ališauskasa, udziela się wszystkim członkom spółki. Od jej udziałowców zależy wybór kierownika — twierdzi. Kontynuując logicznie tę myśl otrzymujemy zamknięte koło: źli udziałowcy wybierają nieudolnego kierownika, ten zaś swoją drogą — źle wpływa na udziałowców i spółka rolna rozpada się. Cóż, J. Ališauskas przez całe życie jest kierownikiem i wie co mówi. W każdym razie apeluje on do udziałowców, aby "nie czekali biernie, zanim ich gospodarstwa zostaną ostatecznie dobite przez nieudolnych kierowników". Co do strony ekonomicznej, to zastępca kierownika uważa, że żyć można. Z chwilą mianowania ministrem V. Einorisa notuje się tendencję do zmian na lepsze. Gdyby był on ministrem od początku reformy rolnej, nie doszłoby do takiego rozpadu. Minister osiągnął znaczną podwyżkę cen skupu, za produkcję sprzedaną na podstawie kontraktu wypłaca się spore subsydia. A tymczasem spółki rolne ani drgną z miejsca. J. Ališauskas przytoczył przykład: nastał czas sianokosów, ale kierownicy proszą o kredyty ulgowe i nie rozpoczynają pracy. Dotychczas szukają części zamiennych do kosiarek, zwłaszcza spółki, posiadające wielu specjalistów. Zamiast czekać na kredyty, sprzedaliby lepiej część bydła i kupili paliwo oraz zaopatrzyli w siano pozostałe pogłowie — radzi J. Ališauskas.

Zupełnie odmiennego zdania są ludzie, żyjący bliżej ziemi. Brygadzistka fermy plajtującej spółki rolnej "Tetenai" Halina Niewiero twierdzi, że nie dostrzega zmian na lepsze, tylko kierownictwo przyzwyczajone jest do wzajemnych pochwał. Minister osiągnął podwyżkę cen skupu, ale dziś za 3 litry mleka można kupić tylko litr benzyny, podczas gdy na początku reformy można było kupić litr za litr. Uprawa hektara ziemi kosztuje ponad 1000 Lt. Żeby wyhodować bekona, trzeba około 1 tony karmy (po 1 Lt za kilogram). Za bekona można otrzymać ponad 500 Lt, a reszta — to strata. Toteż, zdaniem brygadzistki fermy ani udziałowcy, ani kierownicy, ani specjaliści nie są winni, że rolnictwo znalazło się w warunkach, w których nie sposób przetrwać.

Jeszcze bliżej związany jest z ziemią fermer Stanisław Szeszkowski. Jego zdaniem, ani minister, ani ktoś inny nie zmieni sytuacji, zanim nie będzie rynku zbytu i popytu na produkcję rolną. W tej sytuacji subsydia nie stymulują produkcji, a jedynie hamują jej rozwój. Lepiej będzie, jeśli szybciej dojdzie do upadku. Spółki rolne likwidowane są, zdaniem S. Szeszkowskiego, nie dlatego, że należą do nich nieroby. Jak i fermerzy, znalazły się one w impasie. Niebawem, jak mówi, rolnicy zrezygnują z produkcji towarowej i będą wytwarzać ją jedynie dla własnych potrzeb. Reforma — to przejście od gorszego do lepszego stanu gospodarowania, a jeśli jest odwrotnie — to już wymiana. Zdaniem fermera, zmierzamy do stanu, jaki istniał przed wojną, mianowicie do drobnych naturalnych gospodarstw, które w cywilizowanych krajach już od dawna potrafiono zjednoczyć. Czy można zdobyć rynek zbytu tanią produkcją, skoro powracamy do konia, a więc do obniżenia produkcji i jej podrożenia. My, fermerzy, mówi S. Szeszkowski, chcąc przeżyć, musimy budować tartaki, uruchamiać autoserwisy, kawiarnie i sklepy, zamiast orać ziemię. Czyż można w takich warunkach rozważać, co jest lepsze — być członkiem spółki czy fermerem?

Piotr RYNGIEWICZ

Soleczniki

Wiadomości w kilku zdaniach

* W niedzielę w portowym mieście wyświęcono dom modlitwy Nowego Kościoła Apostolskiego. W uroczystości uczestniczyli przedstawiciele tej wspólnoty religijnej z całej Litwy i obwodu kaliningradzkiego, goście, projektanci i budowniczowie obiektu. Wyświęcenia dokonali i nabożeństwo odprawili apostołowie przybyli z Niemiec i Rosji. Jest to czwarty na Litwie dom modlitwy Nowego Kościoła Apostolskiego. Nowe świątynie zbudowano w Wilnie i w Šilutė, a w Kretyndze przystosowano do tego celu odrestaurowany budynek. Korzysta z nich 4 tys. wiernych.

* Litewska opozycja prawicowa niepokoi się, aby przyszłe członkostwo Litwy w Unii Europejskiej nie było traktowane jako alternatywa członkostwa w NATO. "Wygląda na to, iż Zachód w tej kwestii czyni nieoficjalne ustępstwa wobec Rosji przegrywając grę dypomatyczną w dążeniu Moskwy do pośredniego prawa weto" — w rozmowie z ambasadorem Niemiec w Wilnie Ulrichem Rosengartenem zaznaczył lider prawicowej opozycji w Sejmie litewskim prof. Vytautas Landsbergis. U. Rosengarten obiecał, że przekaże rządowi niemieckiemu te wyrazy zaniepokojenia.

* W niedzielę na poligonie wojskowym w Rukli rozpoczęły się manewry oddziałów wojskowych Litwy, Polski i Danii "Bursztynowa nadzieja-96". Trójstronne manewry przeprowadza się po raz drugi. Pierwsze w ubiegłym roku również się odbyły na Litwie.

* Minielektrownię wodną własnymi siłami zbudował rolnik ze wsi Budriai w rejonie kretyndzkim Antanas Vasiliauskas. Jego zdaniem, prądu produkowanego przez prądnicę o mocy 17 kilowatów, wystarczy na ogrzanie zimą domu mieszkalnego i na inne potrzeby.

* W niedzielę Litewski Związek Narodowców (LZN) zorganizował w rejonie wiłkomierskim uroczystość z okazji dnia urodzin prezydenta Antanasa Smetony. 10 sierpnia minęły 122 lata od dnia, gdy we wsi Užulėnis urodził się A. Smetona.

* W poniedziałek w Wilnie rozpoczęło się pięciodniowe seminarium "Tryb rozpatrywania sporów zbiorowych i taktyka negocjacji" zorganizowane przez centrum szkoleniowe Związku Robotników. Uczestniczy w nim ekspert związków zawodowych z Polski Wojciech Lowec.

Podziękowanie

W związku z zakończeniem kadencji **J.E. Ambasadora** Rzeczypospolitej Polskiej na Litwie, **pof. dr hab. Jana Widackiego** oraz **Konsula Generalnego Pana Dobiesława Rzemieniewskiego** wyrażam podziękowanie:

— za wspaniały przykład współpracy z Rządem Litwy oraz zrozumienie potrzeb Narodu Litewskiego w trudnym okresie budowy demokracji i niepodległości Państwa Litewskiego;

— za Traktat Polsko-Litewski, który stał się pomostem współpracy i przyjaźni obojga narodów;

— za uporządkowanie i odnowienie grobów na polskim cmentarzu wojskowym na Rossie;

— za upamiętnienie miejsca rodzinnego Marszałka Rzeczypospolitej Polskiej Józefa Piłsudskiego w Zułowie;

— za upamiętnienie miejsca pobytu legendarnych synów Lotnictwa Polskiego F. Żwirki i St. Wigury w Święcianach;

— za odrodzenie i prowadzenie Środ Literackich w Celi Conrada w Wilnie;

— za upamiętnienie miejsca więzienia A. Mickiewicza w Wilnie;

— za bogate tematycznie i częste wystawy książki polskiej w Wilnie;

— za łączące wszystkich rodaków Mszę św. w kościele Świętego Ducha w Wilnie w intencji Rzeczypospolitej Polskiej w Dniu Niepodległości Państwa Polskiego i niepowtarzalne, krótkie, jakże bogate w treści i wzruszające przemówienia na mszy, które podnosiły umysły, pokrzepiały serca kierowane do wszystkich Polaków Ojczyzny i Polaków Ziemi Wileńskiej;

— za pomoc w zbudowaniu pięknej szkoły im. Jana Pawła II dla dzieci polskich w Wilnie;

— za pomoc w nawiązaniu kontaktów między Centrum Kultury Polskiej na Litwie im. St. Moniuszki i teatrami, zespołami muzycznymi i organizacjami społecznymi w Macierzy;

— za obecność wraz z korpusem dyplomatycznym na wszystkich organizowanych przez Centrum Kultury imprezach, co podnosiło ich rangę;

— za "Spotkania Teatralne Sceny Polskiej w Wilnie";

— za moralną i materialną pomoc szkołom i nauczycielom szkół polskich w Wilnie i na Wileńszczyźnie.

Wszystkie konkretne czyny Pana Ambasadora RP na Litwie, Konsula Generalnego oraz całej placówki dyplomatycznej przyczyniły się do rozwijania i utrwalenia kultury polskiej na Litwie, umacniania tożsamości narodowej oraz podniesienia honoru i dumy narodowej Polaka, mieszkającego na Wileńszczyźnie.

Z wyrazami szacunku i uznania

Prezes-dyrektor Centrum Kultury Polskiej na Litwie im. St. Moniuszki Apolonia SKAKOWSKA

Sejm nie poparł prezydenta

W poniedziałek Sejm nie zaaprobował projektu prezydenta Algirdasa Brazauskasa nowelizacji ordynacji wyborczej do Sejmu i zwrócił go w celu dopracowania. Prezydent proponował obniżenie bariery wyborów proporcjonalnych — do 4 proc. dla partii oraz 5 proc. dla koalicji. W nowej redakcji uchwalonej pod koniec czerwca i obowiązującej dotychczas Ordynacji Wyborczej do Sejmu przewidziane jest, że w Sejmie reprezentowane będą tylko listy wyborcze tych partii, które w okręgu wielomandatowym uzyskają 5 proc. głosów. Dla koalicji ustalono barierę 7 proc.

Na poniedziałkowej nadzwyczajnej sesji Sejmu parlamentarzyści w wyniku dwóch głosowań zadecydowali, że wniesiony przez prezydenta projekt jest niedoskonały i dlatego zostaje zwrócony przywódcy państwa.

Spośród 99 zarejestrowanych posłów za projektem przegłosowało 41, przeciwko — 21, powstrzymało się — 29 posłów. Frakcja rządzącej LDPP podczas tego głosowania podzieliła się na dwie części — głosujących za i przeciwko. Większość konserwatystów opowiedziała się przeciwko wnioskowi prezydenta, większość frakcji chadeckiej powstrzymała się od głosu.

(ELTA)

Z konferencji prasowych

V. Landsbergis: "Są sprawy ważniejsze"

Szef prawicowej sejmowej opozycji Vytautas Landsbergis podczas tradycyjnej poniedziałkowej konferencji prasowej oświadczył, iż większość kwestii, które planuje się rozstrzygnąć podczas nadzwyczajnej sesji, nie należy do najpilniejszych. Lider konserwatystów utrzymuje, iż istnieją problemy wymagające natychmiastowego rozstrzygnięcia, np. związane z oświatą, które zostały odsunięte na dalszy plan. Jako przykład Landsbergis wymienił zgłoszoną przez siebie poprawkę do 10 artykułu ustawy o oświacie, która — jak twierdzi — "gwarantuje nauczanie w języku litewskim na całym terytorium Litwy". Zdaniem Landsbergisa, po przyjęciu tej poprawki, "można by było wyeliminować samowolę tych samorządów, które nie stwarzają dzieciom warunków do nauki w języku litewskim". Poseł uważa, że tę poprawkę należałoby omówić przed rozpoczęciem nowego roku szkolnego. Poza tym, Vytautas Landsbergis zasugerował, że Sejm powinien wpłynąć na kierownictwo Uniwersytetu Wileńskiego, by anulowało wyniki uprzywilejowanego konkursu przy wstępowaniu na wydział prawa, gdyż wzbudzają one słuszne oburzenie społeczeństwa.

Szef prawicowej opozycji sejmowej tradycyjnie krytykował też politykę zagraniczną rządu.

Norweska premia Landsbergisa nadal budzi kontrowersje

Poseł Aleksandras Bendinskas podczas wczorajszej konferencji prasowej w Sejmie po raz kolejny próbował dociec, czy premia narodu norweskiego w wysokości 3 milionów koron, która stała się podstawą Fundacji Vytautasa Landsbergisa, należy do całego narodu, czy też do eksprzewodniczącego Rady Najwyższej RL.

Poseł nie negował, że wymieniona fundacja służy szlachetnemu celowi, jakim jest wspieranie niepełnosprawnych i chorych dzieci, wyrażał tylko przypuszczenie, że norweska premia jest własnością całego narodu litewskiego, więc Vytautas Landsbergis nie miał prawa wykorzystać jej do założenia własnej fundacji.

Zdziwienie posła Bendinskasa wywołał fakt, iż w dziale sejmowej dokumentacji nie ma żadnych dokumentów na temat nagrody narodu norweskiego, wręczonej Litwie 11 marca 1991 roku w dowód uznania za walkę o niepodległość. W tej sytuacji poseł postanowił przestudiować dokumenty III sesji Rady Najwyższej RL, podczas której wręczono tę nagrodę. Zdaniem Bendinskasa, z dokumentów tych jasno wynika, iż adresatem norweskiej nagrody jest cały naród litewski, a Landsbergis miał być tylko przedstawicielem RN, przez którego nagroda została przekazana. Poseł uważa, że dyspozytorem tych pieniędzy powinna być jakaś instytucja państwowa, a nie jeden człowiek, jak to jest obecnie.

Lucyna DOWDO

Oświadczenie

W związku z tekstem p. Czesławy Paczkowskiej "Wszyscyście moi, bo z Wami wszystkimi współpracowałem i współcierpiałem — Wilno żegnało śp. biskupa Władysława Bandurskiego" ("Nasz Gazeta" 8-15.VIII.96) — wyjaśniam co następuje:

1. Szczegółowy program uroczystości pożegnania zwłok śp. bpa Bandurskiego był zatwierdzony przez Ordynariat Polowy WP i uzgodniony z władzami litewskimi.

2. Wedle tego programu (o którym informowała prasa), trumna ze szczątkami bpa Bandurskiego miała być samochodem odwieziona na lotnisko. Kondukt pieszy nie był przewidziany i nikt go nie zapowiadał.

Może warto dodać, że żadne środowisko wileńskie nie postulowało też, aby taki pieszy pogrzeb ulicami miasta urządzać. Nie proponowano też tego w czasie spotkania bpa gen. S. Głódzia z przewodniczącym ZPL w przeddzień uroczystości.

3. Aby wszyscy wilnianie, którzy wyrażą taką chęć, mogli szczątki Biskupa Bandurskiego pożegnać, dla tych, którzy z różnych przyczyn nie mogli przyjść do Katedry — kondukt specjalnie zatrzymywał się (o czasie dokładnie podanym w programie) przy Ostrej Bramie i przy cmentarzu na Rossie.

4. W imieniu mieszkańców Wilna Biskupa żegnali weterani polskich formacji wojskowych. Zrobili to godnie i po żołniersku. Wybór właśnie ich do tej roli nie powinien chyba podlegać dyskusji.

5. Za brak udziału w uroczystościach harcerzy, młodzieży, "Wilii" (miała być pod Ostrą Bramą), organizatorzy nie odpowiadają. Być może brak harcerzy i uczniów usprawiedliwia okres wakacyjny.

6. Nie wiem o jakie jeszcze, brakujące w ceremonii "wileńskie akcenty" chodzi p. Paczkowskiej: było pożegnanie w Katedrze, modlitwa przy Ostrej Bramie, pożegnanie przy cmentarzu wojskowym na Rossie. Do trumny, na drogę do Polski włożono śp. Biskupowi m.in. ryngraf z Matką Boską Ostrobramską i ziemią z cmentarza na Rossie.

7. Zdaję sobie sprawę z tego, że każde przenoszenie zwłok do Polski, jest sprawą dyskusyjną, rodzącą sprzeciwy różnych środowisk i poszczególnych osób. Zdaję sobie sprawę z tego, że może komuś wyrządzać przykrość.

Mówiłem o tym m.in. w swoim wystąpieniu w Katedrze (o którym p. Paczkowska nie była uprzejma nawet wspomnieć). Mówił o tym Biskup Polowy Wojska Polskiego. Ale bywają racje ogólniejsze, którym trzeba czasem podporządkować swój smutek i przezwyciężyć żal. O racjach tych przekonywał Biskup Polowy Wojska Polskiego w czasie kazania w Katedrze. One legły u podstaw decyzji o przeniesieniu zwłok śp. bpa Bandurskiego do Warszawy.

8. Ubolewam, że znaleźli się ludzie, dla których cała ta sprawa stała się okazją do politycznej rozgrywki, do jątrzenia, do judzenia, szukania przysłowiowej dziury w całym. To już naprawdę coś więcej niż tylko uleganie emocjom. To już ewidentnie zła wola.

Powyższe wyjaśnienie kieruję do Czytelników tekstu Pani Czesławy Paczkowskiej.

Autorce niczego wyjaśniać nie zamierzałem. Musiałbym zresztą zacząć takie wyjaśnienia od spraw bardziej ogólnych: na czym polega rzetelne dziennikarstwo i czym się ono różni od agitacji wiecowej, co to jest odpowiedzialność za słowo. Musiałbym wreszcie wyjaśnić jej zawiłości polskiej gramatyki. Tego wszystkiego robić jednak nie zamierzam.

Jan WIDACKI,
Ambasador RP w Wilnie

Kronika policyjna

Jak podaje dział Sztabu Informacji MSW RL, w dniach 9-11 sierpnia br. w kraju zanotowano 510 przestępstw, w tym: 5 zabójstw, 17 obrażeń ciała, 7 gwałtów, 32 chuligańskie ekscesy, 18 rabunków, 2 oszustwa, 429 kradzieży. Skradziono 28 samochodów, znaleziono — 14.

Zarejestrowano 63 wypadki drogowe i 19 pożarów. Znaleziono zwłoki 22 osób. Zatrzymano 63 podejrzanych o popełnienie przestępstw.

Dziecko zmarło od pobicia

10 sierpnia około godz. 4 we wsi Gulbiai (rej. szyłalski) G. Palekienė (ur. 1965 r.) w domu pobiła córeczkę V. (ur. 1992 r.), która o godz. 11 zmarła w szpitalu na skutek obrażeń ciała, krwotoku wewnętrznego i niewydolności wątroby. Podejrzaną zatrzymano.

Dobrali się i do prokuratora

9 sierpnia około godz. 9 na przystanku trolejbusowym "Turgavietė" przy ul. Kalwaryjskiej w Wilnie prokurator dzielnicowej prokuratury miasta D. Kavaliūnienė zauważyła, że z torebki zginęła portmonetka, w której było 30 litów i legitymacja służbowa.

Niespokojny starosta

11 sierpnia o godz. 17 min. 50 w kawiarni "Terasas" przy ul. Nepriklausomybės w Okmianie nietrzeźwy starosta miasta N. Okmiana A. Sabutis żądał od pracowników kawiarni opłacenia podatków i używał niecenzuralnych słów. A. Sabutis przybyłym policjantom stawił opór, musiano więc użyć środków specjalnych, by zatrzymać starostę.

Przygotowała **Irena LITWIN**

04.08.1996 w rejonie solecznickim w lesie Zygmunciszki nie opodal wsi Zygmunciszki znalezione zostały zwłoki ob. V. Neimavičiusa (ur. w 1966 r.), zam. Architektų 168 — 15 w Wilnie z raną postrzałową głowy.

Śledztwo ustaliło, że ten obywatel 1 grudnia 1995 r. udał się samochodem (opel vektra, kolor niebieski, nr rej. VSK 988) do rejonu solecznickiego. Samochód dotychczas nie został znaleziony.

Osoby, wiedzące cokolwiek o okolicznościach zabójstwa V. Neimavičiusa oraz gdzie się znajduje jego samochód, proszone są o kontakt telefoniczny z prokuratorem prokuratury dzielnicowej rejonu solecznickiego S. Siemaszką: tel. (8-250) 51-492, 51-373. Poufność informacji zapewniamy.

(Zam. 1004)

To się wydarzyło w powiecie lidzkim

Spowiedź

3. Choroba i powrót ojca

W tym czasie ojciec znajdował się jeszcze w Grodnie. Ciocia poprosiła, abym mogła jego zobaczyć przy okazji mojej bytności w tym mieście. Niestety, odpowiedź brzmiała: "niepołożeno". Ojciec nie dowiedział się o naszej wizycie, ani o nieszczęściu, które mnie spotkało.

Po mojej chorobie enkawudziści rzadko wstępowali do naszego domu, noce więc miałyśmy bardziej spokojne. W maju 45, na dzień "pobiedy", sowiety całym "otriadem" weszli do naszej wsi, aby świętować zwycięstwo. Swoich "wojennruków" i oficerów rozmieścili w wiejskich domostwach. Nasz dom był ładny i nowy, podłogi — drewniane, w oknach białe firanki, co było w owym czasie rzadkością. Zaraz więc "deputat" przyprowadził do nas oficera i powiedział, że zamieszka u nas razem z ordynansem. Mama zaczęła protestować, mówić, że dziecko chore. Na to on, że w takim razie przyprowadzi do nas co najmniej dziesięciu żołnierzy.

Oficer okazał się starszym człowiekiem i absolutnie różnił się od enkawudzistów, których uprzednio widziałam. Poprosił mamę, aby im zgotowała kartofli z zsiadłym mlekiem. Kiedy mam podała w kuchni do stołu, omal nie zapłakał. "Pięć lat nie jadłem tak, po — domowemu" — powiedział. Zapytał potem mamę, dlaczego nie cieszy się z "pobiedy". Odpowiedziała szczerze, że ta "pobieda" przyniosła im tylko biedę, zniszczona została rodzina, wszystko, co razem budowali, dziecko straciło zdrowie.

Poradził, żeby mama napisała prośbę o zwolnienie ojca do Szwernika, do Moskwy. A mnie obiecał zaprowadzić do "wojenwracza". Lekarz obejrzał mnie, zbadał i stwierdził, że choroba jest bardzo poważna, wymaga leczenia, lecz lekarstw potrzebnych nie ma.

Po kilku dniach pobytu żołnierze wieś opuścili, nie czyniąc nikomu krzywdy. Minął rok. Zdrowie moje pogorszało się stale. Zaczęła usychać też prawa noga. Ojciec z Syberii pisał listy. Mama nie miała odwagi donieść, co się ze mną stało. Byłam już w trzeciej klasie rosyjskiej szkoły wiejskiej. Uczyłam się bez trudu, bo dawno umiałam czytać i pisać po polsku. Adresowałam więc listy po rosyjsku, bo mama tego języka nie znała. Pewnego razu mama mi mówi: "Napisz sama list do Moskwy, do tego Szwernika. Może usłucha. Więc napisałam na czterech stronach zeszytowych. Pisałam, co czułam, a trzeba wiedzieć, że dzieci wojny były przedwcześnie dorosłe.

Po kilku miesiącach od napisania tego listu przyjechał milicjant i kazał mamie jechać do Radunia. Przestraszyłyśmy się obie bardzo. Mama pojechała. A ja cały dzień siedziałam u dziadka. Płakałam i modliłam się, żeby Bóg sprawił i mama wróciła.

W Raduniu najważniejszy naczelnik NKWD zapytał mamę, czy pisała list do Szwernika. I pokazał mamie mój list. Mama odpowiedziała, że to dziecko napisało pod jej nieobecność. Wtedy enkawudzista mówi: czytaj. Mama po rosyjsku czytać nie umiała. Więc on przeczytał słowo napisane w rogu czerwonym atramentem: "oswobodit". To napisał Szwernik — zaznaczył enkawudzista. Ale to nie znaczy, że mąż wróci. Tu grasują bandy "białych bandytów", dlatego go nie przyjmiemy, a jeśli nawet, to znowu posadzimy. — Musisz podpisać dokument, że nie chcesz, żeby mąż wracał, bo rozumiesz, że jest wrogiem narodu i żyć z nim nie będziesz. Ten papier wyślemy Szwernikowi. Jeśli nie podpiszesz, obie pojedziecie na Syberię, do Kraju Krasnojarskiego, do ojca, "na posielenije". Mama bardzo się przestraszyła. Moja choroba, niepewność, czy wyślą do ojca, a może wywiozą gdzie indziej. Na podsuniętym dokumencie postawiła krzyżyk. W nocy pieszo z Radunia wróciła do domu. Rodzina zdecydowała, że mama ma się ukrywać, bo mogą ją wywieźć. Mnie mama odwiozła do Ossowy, do swojej matki, a sama w ciągu kilku miesięcy nie nocowała w chacie, znajdowała przytułek u coraz to innych ludzi.

Wieść gruchnęła, że ktoś podpalił w Raduniu NKWD. Całe spłonęło i dokumenty też. Ktoś kogoś winił, kogoś zwolniono z pracy. Ale wywózek zaprzestano. Mówiono, że są przygotowywane nowe spisy. Mama zabrała mnie do domu. Już więcej nigdzie nie pisałyśmy w sprawie zwolnienia ojca. Nadal przysyłał do nas listy. Pisał, że pracuje w tajdze, że jest tam mnóstwo komarów i trzeba chodzić w siatce z drutu, że latem są straszne upały a zimą — okrutne mrozy. Mama wysłała mu wojłoki i watową kołdrę. Jeśli zabijano wieprza, posyłała dużą paczkę słoniny i kiełbas. Na każde święto też wysyłała paczkę, żeby mógł odczuć, że jest katolikiem i Polakiem w tym dzikim kraju. Po roku przybyło do tej miejscowości, gdzie był ojciec, jeszcze dwóch Polaków. Był to Czesław z Oszmiany i Staś Zajko z Lidy. Przywieziono też starszą panią Józefę Brodko — żonę oficera zamordowanego w Katyniu. Pani Józefa powiedziała, że będzie im matką i będzie urządzała każde święto dla tej nowej polskiej rodziny. Dotychczas przechowuję zdjęcie ojca w gronie tej rodziny w Wigilię Bożego Narodzenia. "W osobie pani Józefy mamy polską rodzinę i ojczyznę — pisał ojciec. — Życie nasze stało się lżejsze i czas szybciej leci. Pani Józefa twierdzi, że przeżyjemy i wrócimy do kraju".

Moja choroba pogłębiała się. Już w ogóle nie mogłam stać na nogach. Co krok padałam jak Pan Jezus pod krzyżem. Mój krzyż był niewidoczny, ale bardzo ciężki. Ktoś poradził mamie, że zna doktora w Wilnie, o nazwisku Jurša. To jest Republika Litewska, więc może pan Jurša weźmie mnie do szpitala. Pojechałyśmy na przyjęcie prywatne. Lekarz obejrzał mnie i powiedział, że na leczenie jest już za późno, że choroba wzięła górę i zaatakowała nie tylko nogi lecz cały organizm. Jedyne co może zrobić, to pod cudzym nazwiskiem wysłać mnie do Druskiennik. Wróciłyśmy, mama sprzedała wieprza i za te pieniądze wysłała mnie do sanatorium. Tam z rekomendacji doktora Jurśy przyjęto mnie na miesiąc. Rano odbywały się zabiegi elektryczne, po południu — wanny. Tamtejszy lekarz chorych nie oglądał. Każdy sam powinien był do niego iść. Ja nie chodziłam, ponieważ się bałam, byłam przecież pod cudzym nazwiskiem. Jedna z pielęgniarek zauważyła, że ze mną nie jest najlepiej. Prawie nie ruszałam się, dużo spałam. Spytała, kto do mnie przyjdzie. Odpowiedziałam, że ciocia. — Niech ze mną się skontaktuje — rzekła.

Przyjechała ciocia, zaprowadziła mnie do lekarza. Okazało się, że personel pomylił się i przez cały czas przyjmowałam wanny, które zamiast pomóc, jeszcze bardziej zaszkodziły, bo rozluźniły i tak słabe mięśnie. Już więcej wstać o własnych siłach nie mogłam. Ciocia zabrała mnie i od stacji do domu niosła "na barana". Skończyło się w ten sposób moje leczenie. Usiadłam w łóżku na całe życie.

Nastał rok 1953. Zmarł Stalin. Za kilka miesięcy wrócił ojciec. Nie mogłyśmy go poznać. Stary, łysy, przygarbiony. Jakaż była dla niego rozpacz, gdy zobaczył mnie. 15-letnia dziewczyna, wysoka, chuda, o przygaśniętych oczach i wcale nie chodząca. Ojciec żył zaledwie cztery lata, wrócił już z rakiem żołądka. Dwa lata pracował w Lidzie, w fabryce mebli jako stolarz, po operacji — jako dyżurny. Miał 49 lat, gdy umarł. Ja w tym czasie chora na żółtaczkę leżałam w szpitalu w Lidzie, nawet więc nie widziałam zmarłego ojca. Pochowano go na rodzinnym cmentarzu w Wołdaciszkach. Mama po pogrzebie ojca zachorowała na serce. Gdy wracałam, pokazała mogiłę i powiedziała, że to wszystko, co po nim zostało. Teraz żyłyśmy jedna dla drugiej. Już nikogo nie czekałyśmy, nie miałyśmy też żadnej nadziei.

Lucyna BOBORYK

Lida

(Cdn.)

NA ZDJĘCIU : (od lewej) Stanisław Boboryk, Józefa Brodko i Czesław z Oszmiany.
Repr. **Marian Paluszkiewicz**

Dziennik sztuki

Na festiwal, do Mrągowa

Wielkie spotkanie kultury kresowej

Po raz drugi w malowniczym Mrągowie, otoczonym pierścieniem jezior, spotkają się zespoły artystyczne i twórcy ludowi z kilku państw. Obszernie reprezentowane będą na Festiwalu Kultury Kresowej Mrągowo-96 Wilno i Wileńszczyzna. O tym, kto wyjeżdża na tę imprezę i jaki będzie jej program mówi **Apolonia Skakowska — prezes-dyrektor Centrum Kultury Polskiej na Litwie** — organizator wyjazdu licznej delegacji z naszej strony:

— W najbliższą środę wyruszamy czterema autokarami do Mrągowa. Jedzie "Wilia", "Zgoda", "Zejmiana" (dorośli i dzieci), "Kapela Wileńska", twórcy ludowi oraz plastycy, zrzeszeni w "Elipsie", którzy nb. wiozą wystawę swoich prac. Potem do tego grona dołączy się "Wileńszczyzna".

15 sierpnia wszyscy uczestnicy będą obecni na Mszach św. w Mrągowie i Św. Lipce. Następnie rozpoczną się występy artystyczne w mieście. W kolejnym dniu festiwalowym odbędą się prezentacje estradowe i kiermasze na Placu Rocha. W miejskim Domu Kultury "Zodiak" nastąpi otwarcie wystaw, spotkają się uczestnicy festiwalu. 17 sierpnia na wymienionym wyżej placu kontynuowane będą różne przedsięwzięcia artystyczne. Ulicami miasta przejdzie barwny korowód uczestników święta. W ostatnim dniu festiwalowym (niedziela) trwać będą kiermasze, warsztaty artystyczne, wieczorem natomiast — koncert galowy z rozdaniem nagród oraz występ zatytułowany "Gwiazdy polskiej estrady".

Tyle pobieżnie o tym oczekiwanym przez nas festiwalu. Byłam obecna wraz z zespołami w roku ubiegłym. Dotychczas jestem pod wrażeniem tej pięknej imprezy, serdeczności jej organizatorów. Czekam więc na kolejne spotkanie.

Poplenerowe wrażenia

W malowniczym Bachotku koło Torunia

Czesław Połoński — wileński restaurator malarstwa, głównie ściennego i artysta-malarz w jednej osobie uczestniczył w plenerze malarskim w miejscowości Bachotek koło Torunia. Tak się złożyło, że akurat była to imprezea jubileuszowa, organizowana już po raz dwudziesty. Trwała trzy tygodnie, a wśród jej uczestników byli przedstawiciele Czech, Niemiec, Rumunii i in. państw.

— Byłem jedynym reprezentantem Litwy — opowiada Czesław Połoński. — Plenery mają to do siebie, że nie tylko podczas ich trwania intensywnie się pracuje, ale zawiera liczne znajomości, poznaje się bardzo odmienne warsztaty twórcze. I to, rzecz naturalna — wzbogaca każdego.

Każdy z uczestników, według już utartej tradycji, przekazał po jednym płótnie do Toruńskiej Galerii. Zostawiłem tam kompozycję, zainspirowaną urodą tamtejszej przyrody i architektury.

Ponadto organizatorzy zadbali o imprezy towarzyszące. Zwiedziliśmy przeuroczy i bardzo malowniczy Toruń, byliśmy w Muzeum Plakatu w Wilanowie. Wśród głównych sponsorów tej wartościowej imprezy są PZU, Muzeum Okręgowe w Toruniu, tamtejsze Towarzystwo Miłośników Wilna i Ziemi Wileńskiej. Bardzo chcielibyśmy się zrewanżować i zaprosić toruńskich plastyków na Litwę. Niestety, nie mamy darczyńców, którzy wyraziliby chęć wsparcia.

Halina JOTKIAŁŁO

NA ZDJĘCIU: Katarzyna Niemyćko, śpiewająca pod własny akompaniament gitary wystąpiła podczas III Festiwalu Dzieci i Młodzieży Muzycznie Uzdolnionej, zorganizowanego wiosną tego roku przez Centrum Kultury Polskiej na Litwie. Na imprezie tej obecna była pani Otolia Siemieniec — burmistrz Mrągowa, która pod wrażeniem występu młodej wilnianki zaprosiła ją i akordeonistkę Irenę Łoszakiewicz na II Festiwal Kultury Kresowej Mrągowo-96. Obie dziewczyny wraz ze swoimi pedagogami wezmą udział w tej imprezie.

Fot. **Marian Paluszkiewicz**

Z Polski

Rocznica

W Tarnowie upamiętniono "Cud nad Wisłą"

Złożeniem kwiatów na grobie Wincentego Witosa w Wierzchosławicach tarnowscy ludowcy upamiętnili 11 bm. 76 rocznicę Bitwy Warszawskiej — "Cudu nad Wisłą". Przed południem w tarnowskiej katedrze odprawiono uroczystą mszę św. w intencji chłopów-obrońców niepodległości. Kwiaty i wieńce złożono również przed pomnikiem Witosa w Tarnowie oraz przed Grobem Nieznanego Żołnierza.

Tarnowskie obchody Bitwy Warszawskiej, zwanej przez ludowców świętem czynu chłopskiego, połączono z obchodami Dnia Wojska Polskiego.

W uroczystościach uczestniczyli: ludowcy, kombatanci Batalionów Chłopskich, przedstawiciele Wojska Polskiego, władze regionu oraz mieszkańcy miasta. Obchody zorganizował Zarząd Wojewódzki PSL w Tarnowie oraz ZW Ogólnopolskiego Związku Żołnierzy BCh.

Święto

Prawosławni też obchodzą Dzień Wojska Polskiego

Uroczystą wieczernię i dziękczynny molebień — przed zbliżającym się Dniem Wojska Polskiego — odprawił w niedzielę w katedrze pw. św. Mikołaja w Białymstoku prawosławny ordynariusz polowy WP gen. brygady, abp Sawa — Hrycuniak.

Abp Sawa mówił w czasie nabożeństwa o roli modlitwy w służbie wojskowej, podkreślając, iż cerkiew prawosławna modli się za wojsko nie tylko przy okazji jego święta, lecz także podczas każdej liturgii. "Modlitwa jest rosą, która orasza serce młodego człowieka, znajdującego się w warunkach dyscypliny i porządku innego niż w cywilu. W tym momencie potrzebne jest mu wsparcie. Bez różnicy na ideologię, na wyznanie służba wojskowa łączy wszystkich, będąc szkołą i przykładem jedności" — powiedział abp Sawa. Na zakończenie nabożeństwa wygłoszone zostały tradycyjne życzenia "Mnogoje leta".

Jak poinformował ppłk Jan Andrejuk, szef sekretariatu prawosławnego ordynariatu polowego WP, prawosławne parafie wojskowe działają w Białymstoku, Ciechocinku, Gdańsku, Warszawie i Wrocławiu. Szacuje się, że do wojskowych parafii prawosławnych należy 12-15 tys. osób: żołnierzy i ich rodzin. W ordynariacie pracuje ponad 30 osób.

Zdaniem księdza H. Jankowskiego

Rozbita prawica pozostanie bez szans

Jeśli przed nadchodzącymi wyborami prawica nie zjednoczy się, to nie będzie miała szans. Każdy z prawicowych polityków myśli jedynie o własnym stołku i o własnej karierze, zaś ci, którzy powinni dążyć do zjednoczenia prawej strony sceny politycznej, grają — powiedział 11 bm. dziennikarzowi PAP ks. prałat Henryk Jankowski z kościoła św. Brygidy w Gdańsku.

Kazanie o podobnej treści Jankowski wygłosił także podczas niedzielnej mszy, odprawionej w kościele św. Brygidy w Gdańsku. Odwołując się do Ewangelii, mówiącej o zasianym ziarnie, które zagłuszy ziele, powiedział, że prawicy potrzebni są młodzi ludzie, którzy mogliby ją zjednoczyć. Tymczasem — wg niego — młodzi ludzie " boją się starych, którzy nie dopuszczają ich do władzy".

Rolnictwo

Powstanie centrum hodowli bydła

Europejskie centrum hodowli bydła rasy mlecznej HF i rasy mięsnej Limousine zamierza stworzyć w woj. gorzowskim firma "Anjou" — spółka gospodarstw rolnych Osiecko, Glisno i Rudnica — informuje Jan Rydzanicz, dyrektor wydziału rolnictwa UW w Gorzowie.

Gorzowskie ma szanse stać się centralnym punktem najlepszego materiału hodowlanego w Europie. Spółka "Anjou" zakupiła już w krajach Unii Europejskiej ponad 100 krów. Jest to najlepszy, wyselekcjonowany pod względem genetycznym materiał hodowlany. Obecnie trwają przygotowania do tworzenia centrum transplantacji zarodków.

W przyszłości ośrodek w Gorzowskiem ma stać się także centrum kształcenia praktycznego. Odbywać się tu mają praktyki zawodowe uczniów i studentów szkół rolniczych.

W kilku zdaniach

Katowice. W niedzielę, w czwartej dobie poszukiwań, wydobyto zwłoki 38-letniego Jarosława Akslara, górnika zasypanego podczas obsunięcia się skał w miniony czwartek, na poziomie 650 metrów w kopalni "Śląsk" w Rudzie Śląskiej.

Bydgoszcz. 100 tys. widzów spodziewają się organizatorzy zaplanowanego na 24- 25 bm. w Bydgoszczy Festynu Lotniczego, na którym zaprezentowane zostaną najnowocześniejsze samoloty wojskowe państw NATO: od F-16 po Mirage 2000-5.

Gospodarzem bydgoskiego festynu, zorganizowanego z okazji Święta Lotnictwa oraz 650-lecia miasta i 50-lecia miejscowego aeroklubu, jest stacjonujący w Bydgoszczy 2 Korpus Obrony Powietrznej Kraju.

Bielsko-Biała. 22-letnia Małgorzata Myszka z Jeleśni zwyciężyła w niedzielę w konkursie "Miss Beskidów — lato 96" i przez najbliższy rok uchodziła będzie za najpiękniejszą góralkę. Wybory odbyły się w Rycerce Górnej na Żywiecczyźnie.

Nowa Miss Beskidów ma kruczo czarne włosy. Studiuje prawo. Wśród zainteresowań wymienia książki i sport, głównie narciarstwo i wspinaczkę po skałkach. Za zwycięstwo w konkursie otrzymała rower górski.

Tytuł pierwszej wicemiss, a zarazem miss publiczności otrzymała 19-letnia Bożena Juraszek, także z Jeleśni.

Hiszpania

Prócz 82 ofiar sześcioro zaginionych

Sześć osób — czworo dzieci i dwie kobiety — uznano w sobotę za zaginione po katastrofie na hiszpańskim kempingu w Biescas, która spowodowała śmierć co najmniej 82 osób — podały lokalne władze, przekazując po raz pierwszy dokładną liczbę zaginionych.

Jednakże liczbę sześciu zaginionych należy przyjąć z dużą ostrożnością, gdyż chodzi tu tylko o osoby poszukiwane przez ich rodziny — powiedział na konferencji prasowej szef władz regionalnych Santiago Lanzuela. Dwa ciała ze znalezionych 82 nie zostały dotychczas zidentyfikowane. Wcześniej oceniano, że liczba zaginionych osób może wynieść od 20 do 30. 16 rannych wskutek osunięcia się błotnisto-kamienistej lawiny na kemping nadal przebywa w szpitalu. Stan sześciu z nich oceniany jest jako poważny,ale nie zagrażający życiu.

NA ZDJĘCIU: teren kempingu po katastrofie.

Wokół katastrofy amerykańskiego Boeinga 747

Wydobyto cztery kontenery bagażowe

Badanie przyczyn katastrofy Boeinga z 230 osobami na pokładzie skupiło się ostatnio na środkowej części samolotu, gdzie wykryto poważne uszkodzenia spowodowane przez pożar — poinformował w niedzielę wieczorem przedstawiciel Federalnego Biura Śledczego (FBI) James Kallstrom.

Powiedział, że nurkowie wydobyli wszystkie cztery kontenery bagażowe z przedniego luku towarowego Boeinga 747, ale nie dostarczyły one żadnych przełomowych danych dla ustalenia przyczyn eksplozji. Ponieważ samolot rozerwał się na dwie części, przy czym przednia spadła do oceanu pierwsza, wyrażano przypuszczenia, że eksplozja nastąpiła w czołowej części Boeinga.

Wiceprezes Krajowego Urzędu Bezpieczeństwa Transportu Robert Francis stwierdził, że badacze koncentrują obecnie uwagę na części środkowej samolotu, gdzie znajdował się zbiornik paliwa. Nadal jednak trwają poszukiwania dużych, brakujących fragmentów tej części Boeinga. W znalezionych fragmentach stwierdzono uszkodzenia spowodowane przez ogień.

Sycylijska nagroda literacka

Premio Vittorini dla Gustawa Herlinga-Grudzińskiego

Mieszkający od 41 lat w Neapolu wybitny polski pisarz Gustaw Herling-Grudziński został laureatem Premio Vittorini, nagrody literackiej przyznanej w tym roku po raz pierwszy w Syrakuzach na Sycylii. Otrzymał ją za zbiór opowiadań zatytułowany „Portret wenecki".

Patron nagrody, pochodzący z Syrakuz Elio Vittorini (1908—1966), był prozaikiem i publicystą, zaangażowanym po wojnie po stronie komunistów, potem zbuntowanym przeciwko próbom Togliattiego podporządkowania kultury polityce. Był też wybitnym tłumaczem literatury amerykańskiej, przekładał m.in. Faulknera, Steinbecka i Caldwella.

— Cieszy mnie ta nagroda — powiedział nam Gustaw Herling-Grudziński — chociaż jej patron, Elio Vittorini, ma na sumieniu poważny grzech. Jako doradca wielkiego wydawnictwa włoskiego odrzucił arcydzieło swego sycylijskiego rodaka, księcia Giuseppe Tomasi di Lampedusa „Lampart". Prawdopodobnie nie czytał w ogóle rękopisu, ale po rzuceniu okiem doszedł do wniosku, że to powieść jakiejś sycylijskiej starej panny czy wdowy, która zabrała się do pisania zamiast trwać dalej przy robocie szydełkowej. To jest naprawdę grzech. Uważam „Lamparta" za absolutne arcydzieło. Jest mi szalenie przykro i mam żal do Vittoriniego o to, że biedny Tomasi di Lampedusa umarł nie wiedząc o tym, że napisał arcydzieło. Nie doczekał ani książki, ani filmu...

Autor „Portretu weneckiego" odbierze Premio Vittorini w Syrakuzach 21 września.

E.S.

"Rzeczpospolita"

Korea Płd.

Studenci starli się z policją

500 studentów, protestujących przeciwko rządowemu zakazowi zorganizowania przez nich demonstracji na rzecz zjednoczenia Półwyspu Koreańskiego, starło się w poniedziałek z policją w Seulu. Studenci użyli koktajli Mołotowa, policjanci natomiast gazów łzawiących.

Zamieszki wybuchły przed seulskim uniwersytetem, gdy studenci podjęli próbę przedarcia się przez otaczający uczelnię kordon 2500 policjantów. Podczas 3-godzinnego starcia zostało rannych około 70 studentów i policjantów.

Do podobnych zajść dochodzi w Korei Południowej co roku. Zbiegają się w czasie z przypadającą 15 sierpnia rocznicą wyzwolenia Korei po 35 latach panowania japońskiego. Władze obu państw koreańskich wysuwają wówczas propozycje zjednoczenia, a studenci organizują wiece prounifikacyjne.

W tym roku studenci z Korei Południowej zapowiedzieli 3-dniowy wiec na uniwersytecie seulskim. Miało w nim wziąć udział 300 studentów z Korei Północnej.

RPA

Protestują przeciwko przestępczości

9 osób zostało rannych w starciach między policją a demonstrantami protestującymi przeciwko rosnącej przestępczości narkotykowej w osiedlach kolorowej ludności w Kapsztadzie. Poinformowała o tym w niedzielę południowoafrykańska agencja SAPA.

W demonstracji uczestniczyło około 10 tysięcy ludzi, w większości członków organizacji "Ludzie przeciwko Gangsterstwu i Narkotykom" (PAGAD). Rzecznik organizacji zagroził rządowi, że PAGAD przejmie inicjatywę, jeśli władze RPA nie będą energiczniej zwalczały przestępczości związanej z przemytem i handlem narkotykami.

Rosja

Premierem — Wiktor Czernomyrdin

Prezydent Borys Jelcyn powierzył oficjalnie misję sformowania nowego rządu federalnego Rosji dotychczasowemu premierowi 58-letniemu Wiktorowi Czernomyrdinowi. 10 sierpnia Duma Państwowa Rosji udzieliła poparcia kandydaturze Czernomyrdina na stanowisko przewodniczącego Rady Ministrów i tegoż samego dnia Jelcyn podpisał dekret o mianowaniu Czernomyrdina szefem rządu.

Zgodnie z konstytucją Rosji, szefa rządu mianuje prezydent za zgodą Dumy Państwowej. 10 sierpnia kandydaturę Czernomyrdina, który stoi na czele rządu rosyjskiego od grudnia 1992 r. poparło 314 deputowanych, 85 głosowało przeciwko, a 3 — wstrzymało się od głosowania.

Głosowanie w sprawie zatwierdzenia kandydatury Czernomyrdina było tajne, niemniej z poprzedzających je przemówień szefów frakcji wynikało, że przeciwko Czernomyrdinowi głosowała część deputowanych komunistycznych oraz pojedynczy deputowani z grupy "Ludowładztwo", grupy agrarnej i frakcji "Jabłoko".

Rosja — Czeczenia

Zapowiedź stanu wyjątkowego?

W niedzielę 11 sierpnia na polecenie Jelcyna zwołano w Moskwie nadzwyczajne posiedzenie państwowej Komisji ds. uregulowania konfliktu. Przewodniczący Komisji premier Wiktor Czernomyrdin poinformował, że w ciągu 3 najbliższych dni powinien być wprowadzony stan wyjątkowy na terytorium Czeczenii i zwiększona liczebność rosyjskich wojsk w republice. Czernomyrdin powiedział, że rozmowy z opozycją będą wznowione. "Bez rozmów się nie obejdziemy, ale najpierw trzeba rozwiązać obecną sytuację w Groznym, a potem przechodzić do rozmów" — oświadczył szef rosyjskiego rządu.

NA ZDJĘCIU: w posiedzeniu wzięli udział (od lewej) minister spraw wewnętrznych Rosji Anatolij Kulikow, szef FSB Nikołaj Kowalow, minister obrony Igor Rodionow.

Fot EPA — ELTA

Generał A.Lebied' z pokojową misją w Czeczenii

Sekretarz Rady Bezpieczeństwa Rosji Aleksander Lebied' spotkał się w nocy z niedzieli na poniedziałek z szefem sztabu sił zbrojnych czeczeńskich separatystów Asłanem Maschadowem. Lebied' i Maschadow opowiedzieli się za podjęciem "realnych i natychmiastowych działań" w celu zakończenia wojny w Czeczenii — poinformowała agencja Interfax powołując się na źródła w sztabie czeczeńskich separatystów.

Asłan Maschadow nie wykluczył, że "wojnę w republice można zakończyć przy pełnym poszanowaniu interesów Rosji" — pisze "Interfax".

Spotkanie mianowanego przed dwoma dniami specjalnym przedstawicielem prezydenta Rosji w Czeczenii Liebiedia z Maschadowem zorganizowano za pośrednictwem duchownych muzułmańskich. Przewodniczący Związku Muzułmanów Rosji Nadir Chaczyłajew i mufti Czeczenii Achmed Kadyrow uczestniczyli w rozmowie Lebiedia z dowódcą sił zbrojnych separatystów.

Spotkanie Lebiedia z Maschadowem odbyło się w wsi Staryje Atagi na południu Czeczenii. Lebied' jest pierwszym rosyjskim politykiem tak wysokiego szczebla, który spotkał się z przedstawicielem kierownictwa czeczeńskich separatystów na kontrolowanym przez nich terytorium.

Czeczeńscy bojownicy nadal kontrolują Grozny

Oddziały czeczeńskiej opozycji niepodległościowej nadal kontrolują znaczną część Groznego — poinformowała z czeczeńskiej stolicy agencja Interfax, powołując się na przedstawiciela dowództwa rosyjskich wojsk. Według tego samego źródła, w rękach bojowników znajduje się także miasteczko Argun (15 km na wschód od Groznego) i niektóre obiekty w Gudermesie, drugim co do wielkości mieście republiki.

Dowództwo rosyjskich wojsk ocenia, że oddziały opozycji nie zamierzają wycofać się z Groznego: bojownicy umacniają punkty obronne i minują drogi. Rosyjscy wojskowi przyznają, że bojownicy bez większych problemów otrzymują amunicję, broń i posiłki, gdyż droga dojazdowa do Groznego przez dzielnicę Stara Sunża pozostaje pod ich kontrolą.

Rosyjskie dowództwo poinformowało, że od poniedziałku siły federalne nie będą używały w walkach o Grozny lotnictwa. Decyzja ta wynika najpewniej z faktu, że w obrębie miasta walczą grupy wojsk federalnych i użycie lotnictwa mogłoby spowodować straty wśród własnych żołnierzy.

Według sztabu rosyjskich wojsk, zacięte walki toczą się w centrum Groznego, w dzielnicach Staropromysłowskaja, Zawodzkaja i Oktiabrskaja, a także na przedmieściach Groznego — w Czernoriecze i w osiedlu Miczurina.

* * *

Szef prorosyjskich władz Czeczenii Doku Zawgajew zgłosił w poniedziałek gotowość podjęcia z separatystami czeczeńskimi negocjacji, których przedmiotem mogłoby być przyznanie im stanowisk w jego rządzie.

"Negocjacje są podstawową dźwignią rozwiązania konfliktu czeczeńskiego" — oświadczył Zawgajew w wywiadzie dla agencji Interfax.

OFENSYWA PARTYZANTÓW

Największa od pół roku operacja partyzantów czeczeńskich przeciw Rosjanom

Czeczeńcy prawdopodobnie zdobyli dwa miasta na wschód od Groznego

około 400 partyzantów zaatakowało cele w Groznym. Przez cały dzień z centrum miasta dochodziły odgłosy wybuchów

Francja

Anulowano większość lotów krajowych

Większość lotów krajowych samolotów Air France w kierunku Nicei /południowy wschód Francji/ anulowano w poniedziałek, trzeci dzień z rzędu, z powodu strajku blisko 250 pracowników obsługi płyty lotniska tego towarzystwa.

Strajk spowodował poważne zakłócenia funkcjonowania portu lotniczego w Nicei, trzeciego we Francji pod względem liczby obsługiwanych pasażerów. W okresie letnim przez lotnisko to przewija się blisko 30 tys. pasażerów.

W poniedziałek rano nicejskie lotnisko umożliwiło tylko pięć rejsów samolotów, zanim związkowe zgromadzenie pracowników obsługi płyty lotniska podjęło decyzję o kontynuowaniu akcji strajkowej, rozpoczętej w sobotę.

Ta kategoria pracowników Air France domaga się rewaloryzacji płac i nowego systemu awansów. W ostatnich dwóch tygodniach w soboty i niedziele przerywali oni na krótko pracę.

Air France w samą niedzielę musiał anulować 27 lotów. Pasażerów zablokowanych w Nicei przewieziono autokarami do Tulonu. Innych dowieziono z Paryża do Nicei pociągami TGV, które dyrekcja Air France musiała wynająć od francuskich kolei państwowych SNCF.

Większość międzynarodowych lotów samolotów startujących z lotniska w Nicei odbywa się normalnie.

W sobotę Air France anulowała z kolei 19 rejsów swoich samolotów z powodu strajku personelu obsługi bagażowej.

Strajkujący domagają się podwyżki płac o 70 — 100 franków miesięcznie, jak również zmiany systemu awansów.

Dyrekcja Air France obiecała pracownikom obsługi płyty lotniska premię w wysokości tysiąca franków za wznowienie pracy. Ci jednak odrzucili tę propozycję.

Ze świata: PAP, ELTA

KRÓTKO

Kołombo. W jednej ze świątyń hinduskich na wschodzie Sri Lanki nastąpiła w niedzielę w nocy eksplozja bomby; rannych zostało 33 wiernych i 4 policjantów — podały w poniedziałek oficjalne źródła.

Reuter pisze, że wybuch spowodowali rebelianci z organizacji Tygrysów-Wyzwolicieli Tamilskiego Islamu.

Sofia. W niedzielę zmarła Wanga, najsłynniejsza wróżka bułgarska, której rad, w ostatnich kilkudziesięciu latach, szukały nie tylko tłumy zwykłych ludzi, ale i politycy, często bardzo wpływowi.

Dżakarta. Przywódca nielegalnej Ludowej Partii Demokratycznej (PRD) Budiman Sujatmiko, którego władze indonezyjskie obarczają odpowiedzialnością za wywołanie w Dżakarcie zamieszek 27 i 28 lipca, został aresztowany — poinformowały w poniedziałek źródła w biurze prokuratora generalnego Indonezji.

Delhi. 21 osób zmarło do niedzieli w szpitalu w Bombaju w wyniku zatrucia pokarmowego, którego doznali podczas przyjęcia w restauracji. Po biesiadzie, która odbyła się w miniony wtorek w Bhiwandi, 125 km na północ od Bombaju, do szpitala odwieziono 112 gości.

Paryż. Cztery osoby zginęły, a 2 zaginęły po zatonięciu francuskiego statku rybackiego z wycieczkowiczami na pokładzie, w niedzielę w południowo-zachodniej Francji. 42 osoby zdołano wyciągnąć ze wzburzonego morza, siedem z nich skierowano do szpitala — poinformowały lokalne władze.

Nikozja. Cypr wystosował w poniedziałek do Narodów Zjednoczonych i stałych członków Rady Bezpieczeństwa protest w związku z zabiciem w niedzielę Greka cypryjskiego przez Turków w strefie buforowej.

Minister spraw zagranicznych Cypru Alekos Michaelidis wezwał w związku z tym ambasadorów 5 stałych członków Rady Bezpieczeństwa i przedstawiciela ONZ.

Białoruś

Próba przerwania blokady informacyjnej

Rada Najwyższa Białorusi tworzy własne "grupy informacyjne" — po jednej w każdym z 6 obwodów kraju. Mają one za zadanie, podczas regularnych spotkań z obywatelami informować ich o bieżącej działalności i planach parlamentu, przyjmować uwagi i propozycje, dotyczące jego funkcjonowania. Pracą „grup„ kierować będą członkowie prezydium Rady Najwyższej, a w ich skład wchodzić będą przewodniczący, zastępcy i sekretarze jej stałych komisji oraz deputowani do rad terenowych.

Inicjatywa stworzenia takiego systemu informowania i kontaktu z obywatelami należy do członka prezydium parlamentu Siamiona Domasza i jest reakcją na blokadę informacyjną, jaka — w odczuciu deputowanych — otacza Radę Najwyższą.

Parlament jest konsekwentnie, nieustannie obwiniany o bezczynność, politykierstwo, deputowani o prywatę — przez prezydenta, podległych mu urzędników, dysopozycyjnych dziennikarzy, szczególnie w telewizji, a także w innych, niemal w pełni zmonopolizowanych przez władzę wykonawczą mass-mediach.

Rada Najwyższa z kolei nie ma żadnych praktycznie możliwości publicznego, tak szerokiego reagowania na krytykę. Co prawda, deputowani uchwalili w ubiegłym roku wprowadzenie do programu państwowej telewizji stałej audycji "Godzina parlamentarna", ale nie ukazała się dotychczas ani jedna, zgodnie z wytycznymi administracji prezydenta, którym bezwzględnie podporządkowuje się kierownictwo telewizji.

SPORT

Himalaizm

Sukces Krzysztofa Wielickiego

Polski himalaista Krzysztof Wielicki w towarzystwie dwóch włoskich alpinistów wszedł 10 bm. na drugi co do wysokości szczyt świata K2 (8.611 m) leżący na pograniczu Pakistanu i Chin. Zespół dokonał wejścia północną, nie zdobytą dotąd granią K2.

Krzysztof Wielicki był kierownikiem międzynarodowej wyprawy na K2 grupującej alpinistów z Polski, Włoch i Stanów Zjednoczonych.

Wielicki, który w 1980 r. był autorem pierwszego zimowego wejścia na Mount Everest (8.848 m), zdobył tym samym swój trzynasty ośmiotysięcznik. Do "Korony Himalajów" — wejścia na 14 samodzielnych szczytów Himalajów i Karakorum — brakuje mu jeszcze tylko ośmiotysięcznego Nanga Pavat.

Tzw."Korona Himalajów" — wejście na wszystkie 14 samodzielnych szczytów Himalajów i Karakorum, przekraczających wysokość 8 tys. metrów, była do tej pory udziałem czterech alpinistów: Włocha Reinhoda Messenra, nieżyjącego już polskiego himalaisty Jerzego Kukuczki, Szwajcara Erharda Loretana oraz meksykańskiego wspinacza Carla Carsoio.

Według niepotwierdzonych informacji, Wielicki i dwaj Włosi weszli na K2 nową, oryginalną trasą alpinistyczną wiodącą przez północną grań tego wierzchołka.

(PAP)

Boks

Dariusz Michalczewski obronił tytuł mistrza świata

Polak z niemieckim paszportem — zawodowy bokser Dariusz Michalczewski obronił w sobotę w Hamburgu (czyli w mieście swego zamieszkania) tytuł mistrza świata w wadze półciężkiej (wersja World Boxing Organisation -WBO) remisując z Niemcem włoskiego pochodzenia, mieszkańcem Berlina — Graciano Rocchigianim. Walkę stoczoną na otwartym powietrzu oglądało 25 tys. widzów.

W siódmej rundzie 32-letni challenger Rocchigiani trafił silnym lewym hakiem Michalczewskiego, który padł na deski. Amerykański sędzia Joseph O'Neill przerwał walkę i po 15-minutowych dyskusjach oraz przeglądzie zapisu filmowego walki ogłosił rezultat: walka remisowa !

W ten nieefektowny sposób Dariusz Michalczewski pozostał mistrzem świata. Cios Rocchigianiego uznano za nieprawidłowy, zadany po komendzie stop. Do tego momentu Rocchigiani miał niewielką przewagę punktową.

(PAP)

Formuła-1

J. Villeneuve wygrał GP Węgier

Kanadyjczyk Jacques Villeneuve wygrał wyścig o mistrzostwo świata Formuły 1 — Grand Prix Węgier, który odbył się na torze Hungaroring w Budapeszcie. Drugie miejsce zajął jego partner z zespołu Williams-Renault i lider klasyfikacji MŚ — Brytyjczyk Damon Hill. Trzeci był Francuz Jean Alesi (Benetton-Renault).

Team Williamsa zapewnił sobie tytuł mistrza świata w sezonie 1996 w klasyfikacji konstruktorów.

Pływanie

Rekord świata Denisa Pankratowa

Rosjanin Denis Pankratow pobił rekord świata na 50 m stylem motylkowym podczas zawodów pływackich w Mulhouse. 22-letni Pankratow uzyskał wynik 23,68 sek. Poprzedni rekord — 24,05 — należał do Amerykanina Byrona Davisa.

Konferencja prasowa

Lekcje na przyszłość

Prezydent Litewskiego Narodowego Komitetu Olimpijskiego Artūras Poviliūnas na konferencji prasowej dodatnio ocenił występy litewskich olimpijczyków w Atlancie. Podkreślił on bardzo dobry występ koszykarzy, którzy zdobyli medal brązowy oraz zaznaczył, że są warci wyróżnienia czterej sportowcy, którzy zajęli miejsca w pierwszych szóstkach. Jeszcze kilku zawodników uplasowało się w dziesiątkach najlepszych. Prezydent przyznał jednakże, że w przygotowaniach do igrzysk i w kompletowaniu delegacji nie obeszło się bez błędów.

Kierownik delegacji, wiceprezydent LNKOI Stasys Šaparnis, zaznaczył, że w przygotowaniach do Olimpiady w Sydney należy wyciągnąć wnioski z lekcji tegorocznych igrzysk, dążyć do wyższego poziomu zawodowego. Niektórzy sportowcy, jak na przykład pływak, Raimundas Mažuolis całkiem zawiedli oczekiwania. Mažuolis co miesiąc otrzymywał 1,5 tys. dolarów stypendium, miał dobre warunki treningu w Ameryce, jednakże swymi wynikami całkiem zawiódł.

M.R.

Lekkoatletyka

O krok od rekordu świata

20 tys. widzów zgromadzonych na stadionie w Monte Carlo gromkimi brawami nagrodziło wynik Kenijczyka D. Komena w biegu na 3000 m. Zaledwie 0,05 sekundy zabrakło mu do rekordu świata należącego od dwóch lat do Algierczyka N. Morceliego (7.25,11).

Najlepszy w tym roku na świecie rzut oszczepem wykonała Niemka S. Nerius — 62 m 42 cm. Druga była Rumunka F. Tilea (66,04), a trzecia Norweżka T. Hattestad (65,32). Litewska oszczepniczka R. Ramanauskaitė uplasowała się na 5 miejscu — 64,40.

Rzut oszczepem mężczyzn wygrał z doskonałym wynikiem (90,20) Niemiec R. Hecht. Wyprzedził on Rosjanina S. Makarowa (88,56) i Fina J. Laukkanena (87,12). Aż na 5 miejscu zakończył zawody mistrz olimpijski J. Železny (Czechy) — 86 m.

Z najlepszym czasem na świecie zakończyła bieg na 800 m dwukrotna mistrzyni olimpijska Rosjanka S. Mastierkowa — 1.56,04. Druga była Kubanka A.-F. Quirot — 1.56,26, a trzecia L. Vriesde z Surinamu — 1.57,09. Wśród mężczyzn na tym dystansie zwyciężył Duńczyk W. Kipketer — 1.42,59.

W biegu na 3000 m z przeszkodami siedem pierwszych miejsc zajęli Kenijczycy. Najlepszy w tym roku wynik na świecie uzyskał J. Keter (8.05,99). Drugi był G. Chichir (8.06,85), a trzeci P. Sang (8.09,77). Kenijczyk S. Kipkorir triumfował w biegu na 1500 m — 3.32,17.

W trójskoku zwyciężył K. Harrison (USA) — 17,42 przed Kubańczykiem Y. Quesadą (17,17) i B. Wellmanem (Bahama) — 16,46.

W biegu na 100 m zwyciężyła G. Torrence (USA) — 10,92, która wyprzedziła swą rodaczkę G. Devers (10,98) i Rosjankę I. Priwałową (11,03). Wśród mężczyzn triumfował Kanadyjczyk D. Bailey — 10,06, przed A. Boldonem z Trynidadu — 10,09 i B. Surinem (Kanada) — 10,13.

W skoku wzwyż kobiet zwyciężyła I. Babakowa (Ukraina), która wyprzedziła mistrzynię olimpijską S. Kostadinową (Bułgaria). Obie przekroczyły poprzeczkę na wysokości 202 cm.

Aż pięciu zawodników uzyskało wynik 5.80 w skoku o tyczce. Zwycięstwo przyznano M. Tarasowowi (Rosja) przed D. Markowem (Białoruś) i I. Trandienkowem (Rosja).

Piłka nożna

Prowadzi "Kareda"

Na mistrzostwach Litwy grupy A rozegrano dwa spotkania. Oba zakończyły się druzgocącą porażką gości. Wileński "Žalgiris" aż 6:0 wygrał z klajpedzkim "Atlantasem", a FBK Kaunas rozprawił się z drugą drużyną "Žalgirisu" 4:1.

Oto tabela rozgrywek po trzech rundach (drużyna, różnica bramek, punkty):

1. "Kareda"	6:1	9
2. FBK Kaunas	6:3	6
3. "Žalgiris"	11:2	6
4. "Atlantas"	4:11	4
5. "Inkaras-Grifas"	2:2	4
6. "Žalgiris-2"	3:9	3
7. "Ekranas"	3:4	2
8. "Panerys"	1:4	0

"Atlantas" rozegrał 4 spotkania, a "Panerys" — 2.

Polska ekstraklasa

Wyniki spotkań czwartej kolejki piłkarskiej ekstraklasy: Górnik Zabrze — Raków Częstochowa 0:1, ŁKS Łódź — Amica Wronki 1:2, Stomil Olsztyn — GKS Katowice 1:1, GKS Bełchatów — Widzew Łódź 2:0, Sokół Tychy — Polonia Warszawa 1:2, Odra Wodzisław — Lech Poznań 1:2, Hutnik Kraków — Śląsk Wrocław 1:0, Zagłębie Lubin — Legia Warszawa 0:1, Ruch Chorzów — Wisła Kraków 1:1.

Tabela zespołów po czwartej kolejce rozgrywek:

1. Amica	8:4	12
2. Hutnik	6:2	9
3. Lech	7:4	9
4. Legia	7:5	9
5. GKS Katowice	8:6	8
6. Polonia	5:5	7
7. Odra	7:6	6
8. Śląsk	4:3	6
9. Sokół	6:6	6
10. Widzew	5:3	5
11. Wisła	2:3	5
12. Ruch	5:7	4
13. Stomil	4:7	4
14. Górnik	4:6	3
15. GKS Bełchatów	3:5	3
16. Raków	3:5	3
17. Zagłębie	6:8	2
18. ŁKS	2:7	1

Kolarstwo

Dookoła Portugalii

Po 7 etapach wyścigu Dookoła Portugalii nadal prowadzi Włoch M. Lelli. O 44 sek. wyprzedza on Portugalczyka M. Abreu i o 2.03 drugiego Portugalczyka V. Gamito. Lider wyścigu wygrał 5 etap — jazdę indywidualną na czas na dystansie 49,9 km (52.03) oraz był drugi na 7 etapie długości 164,4 km (4:28.23), w którym zwyciężył Włoch R. Moretti.

Na 6 etapie długości 233 km zwyciężył Belg H. Redant (5:35.49). Taki sam czas uzyskało pięciu kolarzy. Na trzeciej pozycji sklasyfikowano kolarza litewskiego S. Šarkauskasa.

Inf. wł.

Szachy

Prowadzi piątka zawodników

Po 7 rundzie szachowego turnieju im. Józefa Kochana w Koszalinie przodowników turnieju Č. Šulskisa (Litwa) i A. Waulina (Rosja) dogonili W. Małaniuk (Ukraina), Węgier Z. Ridli i Rosjanin R. Szczerbakow. Cała piątka ma na swym koncie 5,5 pkt i wyprzedza o 0,5 pkt 13 innych szachistów.

W kilku wierszach

* Amerykanin A. Agassi, mistrz olimpijski z Atlanty wygrał wielki turniej ATP w amerykańskiej miejscowości Cincinnati (suma nagród 2,2 mln dolarów). W finale pokonał on swego rodaka M. Changa 7:6 i 6:4.

* W Bydgoszczy zakończył się międzynarodowy turniej siatkarek im. Zygmunta Krzyżanowskiego. Polki w decydującym spotkaniu pokonały reprezentację Białorusi 3:1 i zajęły pierwsze miejsce w imprezie, nie ponosząc porażki. Trzecie miejsce przypadło młodzieżowej reprezentacji Włoch, która zwyciężyła zespół Francji także 3:1.

Zatrzymanemu w Tajlandii aferzyście kajdanki założono w Wilnie

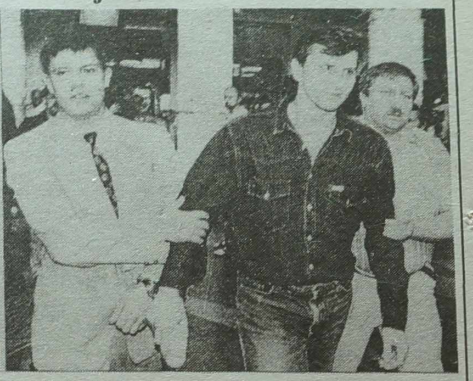

"W niedzielę na Litwę przywieziono samolotem byłego kierownika "Balticbanku", który roztrwonił miliony dolarów USA" — nawiązując do tego Ainis Gurevičius pisze:

"W niedzielę samolotem z Tajlandii przez Warszawę do Wilna został sprowadzony były przewodniczący zarządu "Balticbank" Romas Juška (rocznik 1963 r.). Przywiózł go funkcjonariusz litewskiego biura Interpolu R. Pocius. Na prośbę Litwy policja tajlandzka zatrzymała R. Juškę przeszło miesiąc temu.

Pracownicy ścigania kryminalnego z Wilna byłego bankowca spotkali przy samolocie i po założeniu mu kajdanków odwieźli do głównego komisariatu policji. Już w policyjnym volkswagenie R. Juška głęboko odetchnął. Po załatwieniu formalności odwieziony został do aresztu. Następnie ma być przeniesiony do Łukiszek.

Sprawa karna przeciwko R. Juśce wytoczona została 3 stycznia br. Oskarżono go o roztrwonienie i przywłaszczenie majątku "Balticbank" na szczególnie wielką skalę. 6 marca wydano postanowienie o aresztowaniu R. Juški, ogłoszono jego ściganie.

Według danych śledztwa, w banku "Balticbank" R. Juška rządził się, jak chciał, nikt nie kontrolował jego działalności. W latach 1992-1994 przewodniczący zarządu banku wiedząc z góry, że kredyty nie zostaną zwrócone, udzielił różnym osobom fizycznym i prawnym ponad 45 mln Lt pożyczek. Pieniądze dotychczas nie zostały zwrócone.

Ponadto R. Juška w 1993 r. od zamieszkałego w USA uchodźcy z Litwy A. Kučinasa kilkakrotnie pożyczył łącznie 2,5 mln dolarów, zwrócił natomiast zaledwie 200 tys. R. Juška, pożyczając te pieniądze, sam sobie udzielał gwarancji "Balticbanku".

Według danych prokuratury, R. Juška ulotnił się z Litwy jeszcze ubiegłej jesieni, gdy wszczęto postępowanie w sprawie bankructwa "Balticbanku". R. Juška rozdarował swe nieruchomości, a następnie już pod innymi nazwiskami zastawiał je w bankach. Na przykład, olbrzymi dom przy wileńskiej ulicy Nugaletojų, urządzony przez sprowadzonego z Włoch architekta, oficjalnie będący własnością teściowej, R. Juška na podstawie jej pełnomocnictwa zostawił w Banku Wileńskim i otrzymał tytułem kredytu pół miliona USD.

Własnością R. Juški był też dom przy ul. Pamenkalnio. Wkłady "Balticbanku" spodziewali się, że pozostanie chociaż on. Okazało się jednak, że i ten dom zastawiono bankowi "Tauras".

W ubiegłym roku R. Juška odleciał z Lotniska Wileńskiego do Austrii wywożąc znaczną ilość szmaragdów. Dokumenty wskazywały, że nabył je w Moskwie. Następnie z tymi kamieniami szlachetnymi (zdaniem jubilerów, nie są one popularne i dlatego stosunkowo niedrogie) zatrzymany był w Danii, ale Duńczycy zwolnili go po kilku dniach.

Do Wilna eksbankowiec powrócił bez szmaragdów. Miał przy sobie walizkę z odzieżą, 15.900 batów (pieniędzy tajlandzkich, czyli około 600 USD), kilka zabawek — samolocik i lalkę — dla swych dzieci.

W drodze do samochodu i z niego R. Juška zdążył odpowiedzieć na kilka pytań "Lietuvos rytas" o tym, jak mu się żyło za granicą (nie wolno było zadawać pytań dotyczących sprawy).

W więzieniu tajlandzkim były bankowiec spędził pięć tygodni. Jest to specjalne więzienie, w którym, jak mówił R. Juška, przetrzymywano obcokrajowców, mających problemy z wizami, dokumentami osobistymi bądź z Interpolem.

Siedziałem, powiedział, w pomieszczeniu o powierzchni około 50 m^2, w którym przebywało 120 więźniów. Wszyscy spali siedząc w kucki. W tych krajach łóżek się nie używa. Śpią na ręcznikach. Podłoga jest cementowa, wysłana linoleum.

Spośród 120 więźniów, oprócz mnie, było jeszcze pięciu "falangów" — tak się tam nazywa białych. Z nich tylko jeden pozostał przy życiu. Jeden zmarł z głodu. Dwaj nie chcieli oddać złotych łańcuszków, za co więźniowie z początku ich zbili, a następnie zamordowali. A jednego strażnik wykończył. Do więzienia trafili z powodu wiz, podrobionych czeków podróżnych. Przy życiu pozostał tylko Niemiec, który w Niemczech ograbił pięć banków (aresztowany w Tajlandii na prośbę Niemców). W Tajlandii spędziłem 6 miesięcy. Wcześniej byłem w Danii, Szwajcarii, Anglii, Bahrejmie, Arabii Saudyjskiej, Hongkongu. Szmaragdy pozostały w Bangkoku, gdyż policja aresztowała mnie niespodziewanie.

R. Juška twierdził, że się nie ukrywał: za granicą przebywał z prawdziwym paszportem, a na Litwę dzwonił z mieszkania, które zajmował.

Gdy mu przypomniano, że podczas rozmowy z operatywnym funkcjonariuszem (R. Juška przed zatrzymaniem pewnego razu telefonował do policji wileńskiej) odmówił podania swego numeru telefonu, eksbankowiec oświadczył: "Dla dobrego specjalisty nie byłoby nic trudnego dowiedzieć się".

Między rzeczami R. Juški znaleziono coś podobnego do medalionu. Były bankowiec objaśnił, że ten wisiorek podarowali mu przyjaciele buddyści. Po zatrzymaniu eksbankowca modlili się oni w świątyni w intencji R. Juški. Powiedział on, że filozofia buddyjska jest bardzo ciekawa, ale nie został jej wyznawcą.

(Na podstawie publikacji "Lietuvos rytas z dnia 12 sierpnia br.)

3. Mickiewicz w Solecznikach Wielkich

Nowe szczegóły z życia poety

Udało nam się ustalić pewne okoliczności, pozwalające przypuszczać, że istniała jeszcze wówczas inna okazja do pobytu Mickiewicza w Solecznikach Wielkich, pobytu, który mógł związać postać ks. Hrynaszkiewicza z przeżyciami miłosnemi poety, stanowiącemi tworzywo "Dziadów czwartych". W liście Czeczota do Pietraszkiewicza, pisanym z Warszawy dn. 22 listopada tegoż 1821 roku, znajduje się ustęp następujący: "Adam bardzo źle wychodzi na swojem kochaniu. Ciągle jak w gorączce, ciągle dusza natężona, nie daje mu spokojności życia... Jeszcze na nieszczęście bliski pobyt od miasta sprowadza często do niego równie w kochanku zaślepioną kochankę. Te wizyty są to gwałtowne miotanego i tak najżywszą namiętnością wstrząśnienia. Była teraz po moim wyjeździe. Mąż wyszedł na posiedzenie wspierających niedostatnich uczniów. Adam, korzystając z okoliczności, poszedł do niej, siedział z godzinę, ale nie pamięta, jak siedział i co się z nim działo. Darowała mu pierścień, a przecież ledwie się wtedy o tem dowiedział, kiedy powróciwszy od niej, padł na łóżko, zasnął i we śnie przyśnił, że mu pierścień darowała; zerwał się ze snu i wówczas pierścień zobaczył, sam nie wierząc oczom swoim i myśląc, że to marzenie. Taka to wygórowana miłość!". Otóż udało nam się ustalić, że powyższy epizod miał miejsce we środę, dn. 2 listopada, to jest w Dzień Zaduszny. I właśnie fakt, że to wstrząsające całą istotą poety przeżycie, to zapewne pierwsze sam na sam z zamężną już Marylą zbiegło się w czasie ze świętem umarłych, jest, naszem zdaniem, jednym z ważniejszych czynników spośród tych, które zdecydowały o samym pomyśle i o tej, a nie innej koncencji cz. IV "Dziadów". Ale pewne dane zdają się wskazywać, że odegrał tu również rolę, i to może jeszcze bardziej wydatną, inny jeszcze czynnik pokrewnej natury.

Już prof. Kallenbach pisał: "Któż wie, ile rzeczywistych, osobistych wspomnień Mickiewicza i Maryli mogło się połączyć z dziadami? Trudno przecież przypuścić, aby poeta, tak artystycznie budujący *Grażynę*, równocześnie prawie kojarzył dwa tematy miłości i obrzędu ludowego bez głębszego, dobrze obmyślanego powodu!". Wszystko zdaje się przemawiać za trafnością powyższego domysłu, przyczem okaże się, że jeśli poeta istotnie był kiedyś razem z Marylą na obchodzie dziadów, to mogło to mieć jedynie miejsce właśnie w ostatnich dniach października tegoż 1821 roku, począwszy bowiem od dnia poznania ukochanej w lecie 1818 czy, jak chcą niektórzy, 1819 roku, aż do rozstania się z nią w roku 1820, Mickiewicz, w czasie obchodu dziadów, zarówno zimowych i wiosennych, jak i letnich, i jesiennych, znajdował się zawsze bądź w Wilnie, bądź też w Kownie. Dopiero w r. 1821, mając roczny urlop, poeta mógł dysponować dowolnie swoim czasem. Jak widzieliśmy wyżej ze słów Czeczota, Maryla przyjeżdżała w omawianym okresie czasu bardzo często do Wilna. Bardzo więc być może, że była ona tam również wraz z małżonkiem i dn. 28 października, na przedstawieniu, zorganizowanem na rzecz ubogich przez Towarzystwo Dobroczynności, i że, przy widzeniu się z Mickiewiczem, państwo Puttkamerowie zaproponowali mu wyjazd razem z nimi na parę dni do Bolcienik z tem, że dn. 1 listopada wrócą do Wilna: on na obchodzone w tym dniu imieniny Fr. Malewskiego, oni — na wzmiankowane już posiedzenie Tow. wspierania niedostatnich uczniów. A jeśli tak było istotnie, to już całkiem naturalnym biegiem rzeczy mógł w Bolcienikach powstać projekt wspólnego udania się do którejś z wsi okolicznych na odbywający się zwykle w tym czasie obchód dziadów. Kto wie, czy nie wchodziły tu w grę okolice Solecznik; w każdym zaś razie, o ile poeta był wówczas istotnie w tamtych stronach, to niepodobna przypuścić, aby nie widział się on choć krótko z ks. Hrynaszkiewiczem i nie zwierzał mu się ze swych ówczesnych przeżyć. Byłby więc to drugi z kolei moment, kojarzący tę postać z rozmowami Gustawa z Księdzem. Wszystko to są, oczywiście, jeno domysły, ale nie zdziwilibyśmy się bynajmniej, gdyby w przyszłości odnalazł się jakiś list czy dokument, wykazujący, że domysły te niewiele się różnią od rzeczywistości.

W każdym razie, zdaje się nie ulegać wątpliwości, że pobyt poety w Solecznikach Wielkich w r. 1821 nie pozostał bez wpływu na IV cz. "Dziadów", i, o ile głównym pierwowzorem Księdza był, naszem zdaniem, niewątpliwie jakiś realnie istniejący jeszcze w tym roku, a będący niegdyś nauczycielem Mickiewicza, paroch unicki w stronach nowogródzkich, o tyle niektóre szczegóły rozmowy Gustawa czy Pustelnika z Księdzem zdają się być raczej odbiciem pobytu poety u ks. Hrynaszkiewicza. Weźmy chociażby taką zawartość biblioteczki Księdza, taką jego znajomość ówczesnej literatury. Już Z. Matkowski, polemizując z twierdzeniem Sz. Matusiaka, iż Ksiądz jest typem wiejskiego parocha-nauczyciela, pisał: "Ksiądz proboszcz unicki, uczący w szkółce wiejskiej, czytający w wolnych chwilach *Wertera, Nową Heloizę*, obdarzony wpływem tak potężnym na uczniów, że zdołał skierować wyobraźnię młodzieńczą w loty tak górne, iż powrót z nich na ziemię niemożliwy — co za stek nieprawdopodobieństw!". Otóż te wszystkie nieprawdopodobieństwa staną się całkiem prawdopodobne z chwilą, gdy przyjmiemy, że w tym wypadku mamy do czynienia z echem rozmów, prowadzonych nie z owym parochem unickim, lecz z ks. Hrynaszkiewiczem, który, jak to widzieliśmy, uczęszczał przez dwa lata na wykłady uniwersyteckie, który mógł może nieraz służyć wskazówkami i radami młodszemu od siebie o siedem lat Mickiewiczowi, i w którego bibliotece całkiem naturalnie mogły się znajdować wymienione książki.

Tyle o przypuszczalnym wpływie pobytu poety w Solecznikach Wielkich na IV cz. "Dziadów". Wpływ ten jednak sięgał, zdaje się, znacznie dalej. Wspomnieliśmy wyżej, że już podczas grudniowego swego tu pobytu Mickiewicz mógł się zainteresować przeszłością miasteczka; jeszcze prawdopodobniejsze, że temat ten zajął go teraz w lipcu 1821 r. Jak wiadomo, w marcu tegoż roku zawiązany został w gronie Filomatów t. zw. Komitet statystyczny, który po paromiesięcznej pracy ułożył i ogłosił drukiem *Instrukcję do układania opisu parafji N. w powiecie N. w gubernji N.* Instrukcja ta, uwzględniająca m. in. "opis jeograficzny" danej parafii, wyszła w świat "w miesiącu czerwcu, czy podobno blisko około Julii, przed samemi wakacjami... W myśl tej Instrukcji każdy członek, wyjechawszy na wakacje, obowiązanym był wypracować dokładny opis swej okolicy, lub kiedy można, powiatu, lub nawet gubernii". W Instrukcji, w rubryce "Położenie", figurowało m. in. zapytanie: "Początek, nazwiska miasteczek, większych wsi i miejsca probostwa". W rubryce "Miejsca zamieszkałe" trzeba było wymienić miasta, miasteczka i wsi w parafii oraz podać szczegóły o każdem mieście i miasteczku. Wreszcie rubryka "Obyczaje, zwyczaje", w odniesieniu do "trzeciego stanu mieszkańców", zalecała najwięcej zastanawiać się m. in. "nad przesądami niektóremi... nad obrzędami w dniach pewnych roku, jako i przy innych okolicznościach (małżeństw, urodzin, pogrzebów)... nad zabobonnością, pożyciem domowem". Mickiewicz, który pracami Komitetu statystycznego mógł się zapoznać już podczas swego kilkunastodniowego pobytu w Wilnie w okresie Zielonych Świąt, to jest w pierwszej połowie czerwca, wyjeżdżając stamtąd w miesiąc później na wakacje, miał już niewątpliwie ze sobą drukowaną Instrukcję. Jest więc wysoce prawdopodobne, że wrodzone mu i ujawnione już w dotychczasowej twórczości ("Mieszko", "Uwagi nad Jagiellonidą") zainteresowania, pobudzone przez dopiero co przeczytaną Instrukcję, kazały mu może już w drodze do Nowogródka, podczas pobytu w Solecznikach, rozpytywać miejscowych i okolicznych mieszkańców nie tylko o "każdą dróżkę, gdzie idzie", lecz i o inne, zawarte w Instrukcji szczegóły. Tą drogą mógł się był dowiedzieć o ciekawej przeszłości tamtych stron, o której M. Baliński i T. Lipiński tak piszą w swej "Starożytnej Polsce": "Krzyżacy nieraz tu plądrowali, a w ich kronikach i doniesieniach miejsce to raz się nazywa Salseniken, drugi raz Saltzeniken. — Roku 1378 nawiedzał Soleczniki Gotfryd von Linden, marszałek zakonu, ze znacznem wojskiem, r. 1382 sam W. Mistrz Konrad Zolner, na czele wyborowego rycerstwa, oddając wet za wet Kiejstutowi za jego wyprawy do Prus, przemknął się lasami aż do Solecznik, skąd poszedł na Troki, ale cały ten najazd nie udał mu się. Potem Swidrigajłło, wojując z Witowdem, aż dotąd r. 1394 posunął zagony swoje razem z W. Mistrzem Konradem Jungingen i spod Solecznik dopiero cofnął się z łupami, nie doszedłszy do Wilna".

Soleczniki Wielkie. Kościół w minionych czasach.

Kronika 200 rocznicy urodzin autora "Dziadów"

Kto wie, czy właśnie to powiązanie historii zagonów krzyżackich z miejscowością, świeżo weszłą w orbitę najgłębszych ówczesnych przeżyć wewnętrznych poety, nie skłoniło go do wertowania kronikarzy pruskich i nie wytworzyło w jego wyobraźni twórczej nastroju, z którego powstanie niebawem "Grażyna"? Jak wiadomo, Mickiewicz zaczął ją pisać (właściwie "Korybuta księcia Nowogródka") w końcu r. 1821, a więc w okresie pisania IV cz. "Dziadów". "Ta współczesność powstawania dwu utworów — pisze J. Tretiak — tak niepodobnych do siebie pod każdym względem, dziwiła niejednego: nie umiano sobie zdać sprawy... jak mógł poeta tak szybko przechodzić z jednego usposobienia, z jednego nastroju w inny, wręcz mu przeciwny? Otóż, że *Grażyna* mogła być tworzona współcześnie z *Dziadami*, na to się złożyły szczególne okoliczności, pobudki raczej natury zewnętrznej, niż czysto wewnętrznej, jak w *Dziadach*". Już P. Grebiennikow przekonywująco wykazał, że grały tu rolę głównie pobudki wewnętrzne, ponieważ "Grażyna" również była pisana z myślą o Maryli, w atmosferze przeżyć duchowych poety z jesieni 1821 r. Niniejsze nasze wywody przyczynią się może do wyjaśnienia zarówno owej równoczesności obu utworów, jak i podłoża samego pomysłu "powieści litewskiej".

(Dokończenie nastąpi)

Leonard PODHORSKI-OKOŁÓW

Galopem przez Europę

Na Lazurowym Wybrzeżu — lazurowe niebo

Wjeżdżamy na Francuską Riwierę. To region wypoczynku Francji "par excellence". Ale jest on znany na całym świecie. Każdy, kto ma choć trochę grosza w kieszeni, stara się tu trafić, choć na tydzień, choć na dzień.

Lazurowe Wybrzeże leży przy samej granicy z Włochami. Słynie ze słońca, winnic i oliwek. To mekka turystów. Sezon trwa od wczesnego czerwca do późnego września, a niektórzy wybierają nawet maj lub październik, kiedy ludzi jest o 70 proc. mniej, a ceny o 20 proc. niższe. Temperatura w zimie jest tu zawsze wyższa niż ogółem we Francji, gdyż Alpy zasłaniają Riwierę od wiatrów i chłodów z kontynentu. Riwiera tonie w kwiatach: kwitną tu obficie mimozy, jaśmin, róże, eukaliptusy. Nic więc dziwnego, że na wybrzeże ciągną od niepamiętnych czasów artyści, malarze, pisarze. W miasteczku Cagnes mieszkał i szukał swych "świetlnych efektów" promienny Renoir. Tu w miejscowości Cannet przebywał i malował Bonnard. Niceę wybrał sobie Matisse. Miał willę w ekskluzywnej dzielnicy Cimiez, gdzie dziś znajduje się jego muzeum. Cocteau dekorował w Villefranche kościół. Picasso w ogóle przenosił się z jednego końca Lazurowego Wybrzeża w inny. Tu bywał Leger i też ma swoje muzeum, pisarz angielski W. Sommerset Maugham, Chagall.

Ogółem na Lazurowym Wybrzeżu — około 900 hoteli. Nicea jest stolicą regionu i ma 300 hoteli — na każdy gust i każdą kieszeń.

Ci, co mogą sobie pozwolić przyjeżdżać do Nicei, kiedy chcą — nie potrafią jej ocenić należycie. Wybrzydzają — a to za dużo ludzi, to hałas, to to, to tamto. Tacy ludzie szukają bardziej odludnych miejsc na Lazurowym Wybrzeżu. Brigitte Bardot wynalazła pewnego razu cichą wioskę rybacką Saint-Tropez. Ale gdy tylko tam kupiła willę, zaraz zaczęli ściągać zewsząd snobi, malarze, niebieskie ptaki i inny lud. I teraz Saint-Tropez jest jednym z najbardziej popularnych kurortów.

Dla nas Nicea wydała się rajskim ogrodem, pełnym słońca, zieleni i ludzi na luzie — uśmiechniętych, życzliwych. Zakotwiczyliśmy się tu na dłużej, bo na dwie noce. Początkowo, oczywiście długo krążyliśmy autokarem wąskimi uliczkami, zanim znaleźliśmy nasz dwugwiazdkowy Hotel Choisel.

Kąpiemy się, przebieramy i na — miasto. Nie mamy tu przewodnika, więc przede wszystkim oblegamy recepcję hotelu w poszukiwaniu planów miasta. W naszym hotelu ich nie ma, więc idziemy do sąsiedniego. Ustalamy na planie, gdzie jest nasz hotel, gdzie jest główna ulica, którędy do morza i — wyruszamy na "podbój" Nicei.

Tu, gdzie stoi dzisiejsze miasto, była kiedyś kolonia grecka Nikaia, założona około 300 lat p.n.e przez Fokejczyków z Massalii (dziś Marsylia). Resztki greckiej fortecy można obejrzeć na Górze Chateau (Zamek) wznoszącej się nad miastem. Kiedy się patrzy na te góry od dołu, z miasta, ma się wrażenie, że wodospad spadający w dół z samego szczytu zaraz zaleje nas. Ale to tylko wrażenie. Wodospad ujęty jest w odpowiednie systemy i stanowi tylko jedną z atrakcji.

Greków wyparli z Nicei Rzymianie. Miasto stało się ważnym rzymskim portem. Z czasem założono tu siedzibę biskupstwa. Często najeżdżali Niceę Germanowie i Saraceni. Musiała też bronić się przed Genuą. Kilka razy trafiała pod panowanie hrabiów Prowansji. Jakiś czas należała do Sardynii, która w 1860 r. odstąpiła ją Francji.

W Nicei dominuje XVIII-wieczna architektura. Wkraczamy na główną handlową ulicę Jeana Medecina — od nazwiska byłego burmistrza. Na tej ulicy jest dużo domów towarowych, hoteli, banków, innych urzędów. Z obu stron ulicy stoją palmy, kwitną oleandry.

U stojącego przed jedną z wystaw mężczyzny o oliwkowej cerze zapalają się oczy na nasz widok. Co tu ukrywać, turysta zawsze wygląda gapiowato. Mężczyzna robi w tył zwrot i upłasowuje się za nami. "Moje panie — mówię do swych współtowarzyszek wycieczki — uważajcie na torebki". Oglądam się przy tym ostentacyjnie na podejrzanego osobnika. Zmienia momentalnie kierunek i przechodzi na drugą stronę... Uprzedzano nas, abyśmy były ostrożne, gdyż pełno w tym luzurowym mieście błękitnych ptaków.

Stajemy przed Kościołem przypominającym Notre Dame, tyle że mniejszym. Chociaż godzina jest wczesna, drzwi otwarte. Wchodzimy. Trzeba przyznać, że wszędzie gdzieśmy byli, kościoły były przeważnie otwarte przez cały dzień.

Po drugiej stronie ulicy olbrzymi "uniwermag" — "Nice-Etoile" (Nicea-Gwiazda). Sprzedaje się tu standardowe ubrania, sprzęt gospodarstwa domowego, płyty, kasety, telewizory i oczywiście perfumy. Bo Nicea — to kwiaty i perfumy. Perfumujemy się po kolei specyfikami najznakomitszych firm — Nina Ricci, Paloma Picasso, Pavarotti (też ma swoje perfumy), Estee Lauder, Chanel, Dior — żeby mieć chociaż pojęcie, czym kto pachnie.

Ulica Medecina wyprowadza nas na największy plac Nicei Massena (od nazwiska marszałka Francji), zabudowany w 1835 r. Fotografujemy się przy olbrzymiej, rozłożystej fontannie. Na lewo — szerokie schody pnące się w górę prowadzą na stare miasto, na prawo — nowe miasto z wielkimi hotelami, kasynem gry.

Wychodzimy na najsłynniejszą ulicę Nicei — Promenade des Anglais, gdzie bogaci próżniacy spacerują jak po paryskich Polach Elizejskich. Z jednej strony — hotele, ulica, z drugiej wąski pas kamienistej plaży i Morze Śródziemne. Ulica nazywa się tak dlatego, że była tu duża kolonia angielska.

... W czasie I wojny światowej, gdy Niemcy bombardowali z Grubej Berty Paryż, w Nicei schronił się znakomity malarz Modigliani. Był to trudny okres w jego życiu. Nikt nie kupował obrazów — bo wojna, a żyć trzeba było z czegoś. Leopold Zborowski — menedżer i opiekun Modi — próżno obijał progi bogaczy na wybrzeżu, nikt nie kwapił się z kupnem obrazów nieznanego malarza. Modi wałęsał się po Promenande des Anglais ze swym niebieskim szkicownikiem, rysując w nim portrety gości kawiarnianych i restauracyjnych.

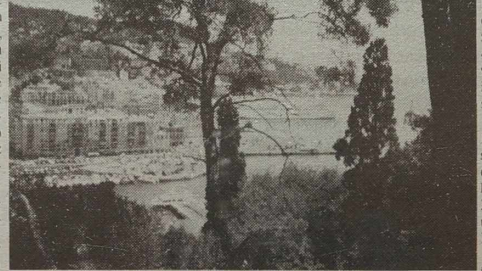

Promenada — to taki deptak. Ciągnie się 5 km. Na Promenadzie — Opera, efektowny hotel "Negresco" (1906 r.). W hotelu tym ogląda się dwie zabytkowe sale — salon Ludwika XIV i salon Royal ozdobiony płytkami ze szczerego złota, z największym na świecie dywanem i historycznym żyrandolem, jednym z dwóch zamówionych przez cara Mikołaja II. Drugi znajduje się na Kremlu.

Na plażach wzdłuż Promenady opalają się ludzie. W sezonie leżak tu stoi przy leżaku. Są prysznice ze słodką wodą, kioski, parasole. Wszystko to wynajmują wczasowiczom, oczywiście za opłatą, właściciele... kawałków plaży, na jakie jest podzielona. Za wstęp trzeba również płacić. Za to gospodarze dbają, by plaże były idealnie czyste, a klienci zadowoleni.

Plagą Lazurowego Wybrzeża są mistrale, które przewracają drzewa, samochody. Na szczęście nie mieliśmy okazji...

Skręcamy w stronę starego miasta. Błąkamy się po wąskich typowo południowych uliczkach, zabudowanych wysokimi wąskimi kamieniczkami z suszącą się bielizną w oknach. Niektóre uliczki są tak wąskie, że nie da się wciągnąć w nich rąk. Na schodkach kościołów siedzą młodzi w czarnych skórach, z "kogutami" na głowach. Mówiono, że kiedyś tu kwitła narkomania. Teraz już nie, ale kto wie.

Na targu warzywniczo-kwiatowym — ruch. Podobnie na rybnym bazarze. Ten drugi jest tak cuchnący, że nawet po południu, gdy się wszystko uprząta i myje — pachnie rybą. Ale czego tylko tu nie zobaczysz — gwiazdy morskie, cudaczne ryby, małże, langusty, krewetki grube na dwa palce. Niektórych ryb nawet nie znamy nazw.

Zwiedzamy kościoły starego miasta — katedrę St. Reparate (1650 r.) nazwaną tak od imienia młodocianego męczennika zamordowanego w III wieku. W Katedrze odbywają się tradycyjne Festiwale Muzyki Sakralnej. Kościół St. Jacques powstał w 1605 r., był przebudowywany. Nazywają go jeszcze "Gesu", co w dialekcie oznacza kościół jezuicki. Piękny jest kościół św. Marcina i Augustyna.

Zwiedzając kościoły, cały czas posuwamy się w kierunku Parku Zamkowego, góry Chateau. Wdrapujemy się na nią i zamieramy na widok szerokiej panoramy portu z białymi żaglówkami, miasta w dole. Oglądamy wodospad, który nas zaintrygował jeszcze w śródmieściu. Można go obejrzeć z górnego tarasu, spod którego wypływa szerokim wachlarzem, można i od dołu, gdzie woda rozpryskuje się na tysiące kropli. Jakże przyjemnie postać w upalny dzień w tym srebrzystym pyle. Wieczorem wodospad jest podświetlany i wygląda jak zielona błyszcząca ściana.

Góra Zamkowa jest jak ścięty stożek — zewsząd roztaczają się wspaniałe widoki na morze, miasto, plaże, góry. Oglądamy fragmenty dawnej fosy greckiej, mozaikowe chodniki z greckimi rysunkami i napisami. Zawracając w dół natykamy się na piękny cmentarz z bogatymi pomnikami — aniołami, figurami żałobników. Cmentarz dzieli się na dwie części — jedna katolicka, druga żydowska. Pomyślałam, że nikt nie ma pretensji do Francuzów, że w sąsiedztwie żydowskich pomników stoją krzyże. Tylko w Oświęcimiu dlaczegoś te krzyże przeszkadzają.

Nicea to jeszcze perfumy...

Następnego dnia wyruszamy do Monako (odległość 26 km). Nasz autokar wspina się w góry. Po drodze wjeżdżamy do małego miasteczka Eze. Tu znajdują się słynne francuskie fabryki perfum. Największa — Galimarda, a przy niej muzeum. Oczywiście nie ma tu wysokich kominów fabrycznych, obszernych hal. Zwiedzamy muzeum, a potem sklep firmowy.

Od zawodowej przewodniczki fabryki dowiadujemy się, że firma ma 33 fabryki, które skupiają 85 proc. światowej produkcji perfum. Tu powstają najsłynniejsze zapachy Chanel, Yvesa Saint Laurenta, Niny Ricci, Paco Rabanne'a, Pameli Picasso i in. Dowiadujemy się, jak się robi perfumy i z czego. Aby uzyskać 1 gram koncentratu zużywa się tony płatków kwiatowych. Aby otrzymać jakąś jedną odmianę trzeba zmieszać 20-30 i więcej zapachów. Perfumy wyższej jakości zawierają 20-25 proc. koncentratu i utrzymują zapach do 6 godzin, wody kwiatowe i kolońskie — 5 proc. koncentratu. Dlatego perfumy sprzedaje się w małych, 15-gramowych flakonikach, wody zaś w dużych.

Przy stołach zastawionych buteleczkami siedzą specjaliści i wyczarowują zapachy. Na świecie jest ich zaledwie 240. To rzadki zawód. Jeżeli rodzi się człowiek "z nosem" — to się go hołubi, odpowiednio kształci. We Francji są dwie szkoły specjalistyczne: właśnie w Eze i w Wersalu pod Paryżem. "Nosy" otrzymują horrendalne pobory: po 80-100 tysięcy franków miesięcznie, pracują w ciągu dnia tylko 2-3 godziny i wychodzą na emeryturę po 15-20 latach pracy. "Nosy" nie mają prawa pić, palić i spożywać ostrych potraw.

Gdy "nos" stworzy formułę nowych perfum, wędrują one do fabryki. Tam robi się serię i wysyła do Paryża. Tu dopiero perfumy otrzymują certyfikat (dlatego na wszystkich francuskich perfumach widnieje nazwa miasta "Paris", nie zważając na to, gdzie powstały), ustala się dla nich cenę, opracowuje opakowanie.

Po zwiedzeniu muzeum idziemy do sklepu firmowego. Nasze panie dosłownie oblegają lady. Tu perfumy sprzedaje się taniej niż te sklepowe, z certyfikatem, chociaż są zupełnie takie same. Są trzy rodzaje zestawów — po 287, 450 i 890 franków. Można tworzyć zestawy z dowolnie wybranych gatunków. Nasze panie zaraz się skooperowały i każda kupiła chociaż jeden flakon prawdziwych francuskich perfum, wprost z Nicei.

Pachnący i rozpromienieni wsiadamy do autokaru. Każdy ogląda swój nabytek, chciałby jeszcze raz powąchać swe perfumy, ale są podwójnie zakorkowane. Gdy się odkręci pierwszą zakrętkę, pod spodem jest korek plastikowy. Chcąc użyć perfum, należy ten plastyk przekłuć igłą. Zmoczywszy delikatnie palec pocieramy nim w okolicy ucha. Broń Boże nie wylewa się na siebie całego flakonu. Perfum używa się w bardzo małych ilościach.

Gdy panienki sklepowe dawały nam do wąchania perfumy — smarowały nadgarstek małą plastikową pałeczką. Trzeba było chwilę pomachać ręką, a potem dopiero wąchać. Gdyby się wąchało od razu, nie poczułybyśmy zapachu perfum, jedynie alkoholu.

Ponieważ wypróbowałyśmy prawie wszystkie posiadane w sklepie perfumy, wysmarowane nimi byłyśmy aż po łokcie: tu Pamela Picasso, tam Estee Lauder...

(Cdn.)

Barbara ZNAJDZIŁOWSKA

NA ZDJĘCIACH: Promenade des Anglais i fronton opery; panorama miasta z Góry Chateau; wodospad na Górze Chateau.

Fot. autorka

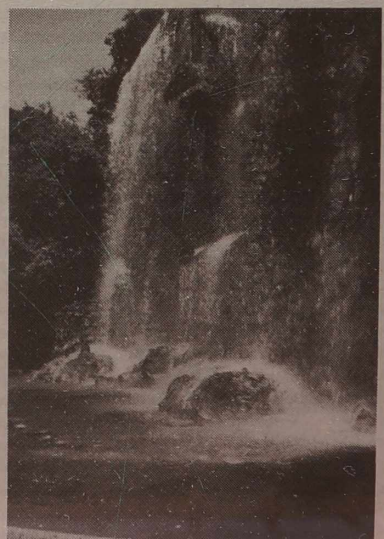

Tam, gdzie Anglia i Włochy

Fotoreportaż

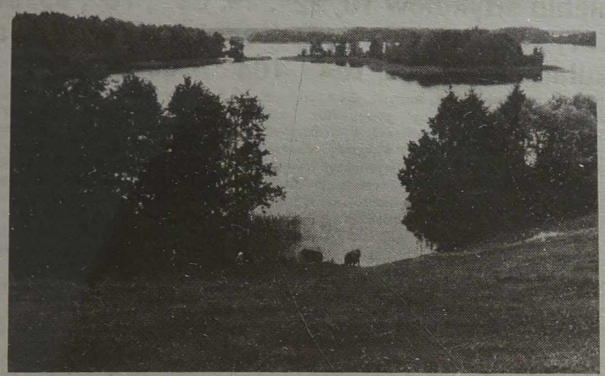

Do Jeziorosów (lit. Zarasai) wybraliśmy się dawnym traktem petersburskim. Ten trakt, to ważny w życiu miasta rozdział historii. Zbudowano go w latach 1836-1842. W tamtych czasach pod względem gospodarczym i militarnym, to była nader ważna droga, wygodna, dobrze wymoszczona, malownicza, okolona białymi brzozami. Kowieńsko-petersburski trakt...

Na cześć Aleksandra

Wraz z przełożeniem tej drogi zmieniło się oblicze miasta oraz jego nazwa. Dotąd — Zarasai, Azarasai, (nazwy nadane miastu przez rdzennych mieszkańców — Selów), Ežerėsai, Ežerėnai (w brzmieniu dukształockim), Jeziorosy, Jeziorany (nazwa polska) zostały przechrzczone na Nowoaleksandrowsk. W 1836 r. Jeziorosy odwiedził car Mikołaj I. Miasto położone nad malowniczymi jeziorami bardzo przypadło mu do gustu, postanowił więc na cześć następcy tronu nazwać Jeziorosy Aleksandrowskiem. Ktoś z przytomnych doradców szepnął carowi do ucha, że jest już w Rosji takie miasto — Aleksandrowsk, może więc lepiej by było — Nowoaleksandrowsk. Nowoaleksandrowsk — nazwa ta przetrwała przez dziesiątki lat. Po proklamowaniu Republiki Litewskiej długo jeszcze dyskutowano nad tym, którą z wcześniejszych nazw miastu przywrócić. W 1929 r. zdecydowano się na nazwę pierwotną — Zarasai.

Jeziorosy leżą w 157 km na północ od Wilna, w kilku kilometrach od granicy łotewskiej. W przeciwieństwie do innych miast Litwy, Jeziorosy nie figurują w dawnych źródłach pisanych, wspomina się w nich jedynie "ziemie nad jeziorami". Według Michała Balińskiego, w czasach Wielkiego Xięstwa Litewskiego, Jeziorosy i przyległe do nich wioski stanowiły starostwo położone w 10 milach od Brasławia (obecnie — Białoruś).

Przez Jeziorosy przechodzili zbrojnie Krzyżacy, Szwedzi, Francuzi, Niemcy, Rosjanie...

Polacy, Turcy i in.

Ciekawie się poukładały losy zamieszkałych tu narodów: Polaków, Rosjan, Litwinów, Łotyszów, Białorusinów, Żydów, Turków. Polacy — z dawnych dworskich czasów (pocz. XVI w.), później — obu powstań (1830, 1863). Rosjanie — od czasów stłumienia powstań (osobliwie po 1863 r.), a później wojen. Turcy — od czasów wojny rosyjsko-tureckiej (1877), podczas której zostali wzięci do niewoli i licznie do Jeziorosów zesłani (o ich tu bytności świadczą nikłe już ślady na dawnym tureckim cmentarzu).

W Jeziorosach i pobliskich okolicach mieszkają licznie osiadli Polacy. Nie ma tu szkół w języku polskim, zrzeszeń, kół, zespołów artystycznych itp., a jednak nie zapomnieli swego ojczystego języka; na ulicach, w sklepach, w kawiarniach często się słyszy polską mowę. Była tu kiedyś szkoła polska, założona w 1850 r. z inicjatywy biskupa Motiejusa Valačiūsa — po stłumieniu powstania 1863 r. została skasowana; później była polska szkoła dla dziewcząt (obok żydowskiej), działała bodaj do r. 1906); w latach międzywojennych była tu szkoła początkowa.

Mnogość kultur, tradycji, wierzeń

Dawniej Jeziorosy wyróżniały się mnogością kultur, tradycji, wierzeń, obyczajów. Było tu kilka kościołów (rzymsko-katolicki i reformowany), cerkwi oraz trzy synagogi (dwie murowane i jedna drewniana — "skakunów"). Podobnie — szkoły.

O tej dalszej i bliższej przeszłości mówi jeden ze starych mieszkańców Jeziorosów, rodowity Litwin. Mieszka w drewnianym domku nad brzegiem jeziora. To jezioro i wyspy na nim — "Anglia", "Włochy", "Lipówka" i jeszcze jedenaście mniejszych są, jak mówi, jedynym jego umiłowaniem. Współczesne miasto jest mu poniekąd obce, w pamięci przechowuje jego dawny obraz.

— Różni tu ludzie mieszkają. I dobrzy, i nie bardzo. Co za różnica — Litwin, Polak, czy Rosjanin? To wszystko — nasi, tutejsi... Dawniej ludzi łączyła jakaś wiara, świętość, dzisiaj — już tylko jedna myśl wiąże — o chlebie, o przetrwaniu. Kiedyś wszyscy tu — i Litwini, i Polacy modlili się do jednego, cudownego obrazu — Przenajświętszej Marii Panny, i to ludzi łączyło. Prawda, tylko Żydzi i kalwini do tego obrazu się nie modlili, ale nawet — starowiery przed nim klęczeli. A dzisiaj?

Obraz za 12 tys. franków

W 1838 r. w Jeziorosach zbudowano wyjątkowo ładną cerkiew prawosławną. Do niej to przywieziono z byłego klasztoru w Suwece cudowny obraz Przenajświętszej Marii Panny. Obraz był przedtem w suweckim klasztorze, spalonym przez Szwedów. Zgodnie z ustnym przekazem, słynął on z mnóstwa cudów, do cerkwi ściągały tłumy wyznawców różnych kościołów — katolickiego, unickiego, przyciągnął on także "stawierów". Szczegół ciekawy, że jeden z właścicieli pobliskiego dworu w Jabłonkach (Obeliai), Pietkiewicz, katolik, podarował dla tej cerkwi wspaniały obraz przedstawiający Chrystusa Ukrzyżowanego. Ten obraz Pietkiewicz kupił w Paryżu za 12 tysięcy franków... W 1877 r. cerkiew ta została przeniesiona na prawosławny cmentarz w Jeziorosach, w jej miejscu zbudowano nową, murowaną. Cerkiew "starowierów" zbudowano w 1872 r., w latach międzywojennych przekształcono ją w katolicki kościół uczniowski, który później zburzono, a w jego miejscu zbudowano szpital.

Zakon i kościół na wysple

Przed I woną światową Jeziorosy były miastem polsko-rosyjskim. Litewski ruch narodowy począł tu przybierać na sile po roku 1905. Lata późniejsze naznaczone już będą konfliktami polsko-litewskimi, a głównym ośrodkiem tych starć będzie kościół (zaciekłe walki o nabożeństwa po polsku, po litewsku).

Kościół rzymskokatolicki usytuowany w sercu miasta jako zabytek architektoniczny (koniec XIX w.) nie jest przedmiotem większego zainteresowania. O wiele ciekawiej przedstawia się proces jego budowy, o czym za chwilę.

Historia budowy pierwszego kościoła w Jeziorosach jest dotąd mało znana, podobnie jak data założenia miasta. Najprawdopodobniej jednak pierwszy kościół zbudowano tu na największej na jeziorze Zarasas (Ossa) wyspie, na której był klasztor. Wyspa (obszar 44 ha) nazywała się Wielka, później przechrzczono ją na "Anglię" (w czasach sowieckich — na "Przyjaźń"). Zakon w 1530 r. został mówiąc językiem współczesnym nadwerężony ekonomicznie i z tych powodów przeniesiony do pobliskiej Antalepty (Liptowa). Był to zakon karmelitów. Ziemie jeziorosie należały ówcześnie do dóbr dworskich Biskupstwa Wileńskiego.

(W 1851 r. Jeziorosy zostały włączone do Biskupstwa Żmudzkiego).

Po przeniesieniu zakonu z wyspy, przeniesiono stąd także — na brzeg jeziora — kościół. Tak powstała osada nazwana Ezerasai, Azarasai, Zarasai.

W XVI w. Jeziorosy są już miasteczkiem z licznymi zabudowaniami. W 1610 r. król Zygmunt III Waza buduje tu nowy kościół drewniany. Kościół zbudowano w miejscu uważanym przez tutejszą ludność za najświętsze — tam, gdzie stoi obecnie kapliczka z figurą Jezusa Chrystusa. To miejsce z dawnych czasów nazywa się Šaltupė (Zimna Rzeka). Przepływa tu woda mająca szczególną moc uzdrawiającą (woda z dużym ładunkiem magnetycznym, jak powiedzieliby współcześni naukowcy). Ten kościół stał bardzo długo, bo około 300 lat. Z obawy o to, że "nie wytrzyma on ze starości", został zamknięty. Niezadługo w kościół uderzył piorun, burzliwe wiatry zwaliły budowlę do jeziora.

Rozpoczęto budowę nowego kościoła. Według opinii biskupa Motiejusa Valačiusa ("Uwagi samemu sobie"), była to "poczwarna budowla", przypominająca raczej stodołę bez dachu, "w której przed deszczem nie sposób było się ochronić".

Z zapisków kronikarza:

"20 czerwca 1859 r. biskup Valančius przyjechał do Jeziorosów. Parafianie otoczyli go ciasnym kołem, upraszali o nowy kościół, "bowiem ten, który zbudował ksiądz Rustejka, jest za ciasny i za niski". Ksiądz Narkiewicz został przeniesiony do innej parafii, na jego miejsce wyznaczono księdza Michała Skorupskiego, który w 1862 r. zakończył budowę nowego kościoła".

Kościół zbudowano na grubych dębowych palach, które stopniowo niszczyła zgnilizna, z biegiem lat budowla zaczęła osiadać, runęła jedna z jej ścian. W 1875 r. kościół był chwilowo nieczynny, trwały tu prace związane z wydobyciem dębowych pali, ostatecznie kościół stanął na fundamentach z kamieni. Kościół ma 138 m długości, 24 m szerokości i 30 m wysokości. Na cmentarzu przy kościele zwraca uwagę pomnik z wyrytym po polsku napisem: "Pamiątka jubileuszu 1901 r. Fundator — Kazimierz Bliakis";

Największym świętem (słynne jeziorosk odpusty) jest tu dzień 15 sierpnia — Matki Boskiej Zielnej. Święto to wiąże się ze wspomnianym wyżej cudownym obrazem Przenajświętszej Marii Panny. W dniu 15 sierpnia do Jeziorosów zjeżdża mnóstwo mieszkańców z sąsiednich okolic. Wtedy kościół jest obleganey przez tłumy.

"A Pan Jezus Chrystus stale stąd uciekał".

Jednak ludzie sędziwi gromadzą się najczęściej w miejscu, gdzie wcześniej stał kościół drewniany, zatopiony później w jeziorze. Jest to koniec obecnej ulicy Šiaulių, tam, gdzie przepływa Zimna Rzeka, jezioroski Cedron. W tym miejscu stała Kaplica z figurą Chrystusa. Nie jest to "zwykły Chrystus". Opowiadają miejscowi mieszkańcy: — Ten tu kiedyś drewniany kościół, w którego uderzył piorun, poszedł na dno jeziora, utonął, choć i drewniany. W tym kościele była figurka Jezusa Chrystusa. Otóż kościół utonął, ale ta figurka ciągle wystawała, widać ją było na powierzchni jeziora. Wtedy zbudowano tu kaplicę i wniesiono do niej tę figurkę. Ale Chrystus stąd stale uciekał. Wniosą go do kaplicy, on trochę w niej postoi — i znowu na jezioro ucieka. Wtedy ksiądz zwołał procesję. Tłum ludzi razem z księdzem poszedł na brzeg jeziora, zabrał stamtąd Chrystusa, przyniósł go do kaplicy i upraszał go, żeby już więcej stąd nie uciekał. I Chrystus skłonił się ku prośbom ludzkim, odtąd już stale jest w tej kaplicy.

Alwida Antonina BAJOR, Czesław MALEWSKI

Jeziorosy

NA ZDJĘCIACH: Jeziorosy, widok na wyspy :Anglia", "Włochy", "Lipówka" i in.; kościół w Jeziorosach; fragment jezioroskiej starówki; ma cmentarzu jezioroskim, pomnik ku czci żołnierzy litewskich poległych w latach 1919-1920.

Fot. **Tadeusz Ważniewicz**

Ustawa Republiki Litewskiej nr I-1347 z 28 maja 1996 r.

O nowelizacji i uzupełnieniu artykułów 10, 22^2, 29, 64^3, 78^1, 95, 96, 97, 101^1, 104, 105, 106, 107, 112, 137, 160, 212, 239 i 455 Kodeksu Postępowania Karnego artykułami 22^3-22^5, 104^1-104^4, 109^1-109^3

(Dziennik Ustaw, 1961, nr 18-148; 1977, nr 9-107; 1983, nr 34-364; 1992, nr 3-31; 1993, nr 26-597; 1994, nr 60-1182, nr 95-1862; 1995, nr 55-1352, nr 57-1421)

Artykuł 1. Nowelizacja artykułu 10

Znowelizować artykuł 10 i dać go w następującym brzmieniu:

"Artykuł 10. Nietykalność wolności osobistej

Nikt nie może być aresztowany inaczej, jak na podstawie decyzji sądu lub sędziego".

Artykuł 2. Nowelizacja artykułu 22^2

Znowelizować artykuł 22^2 i dać go w następującym brzmieniu:

"Artykuł 22^2. Wydanie osoby z Republiki Litewskiej (ekstradycja)

Na podstawie i w trybie przewidzianym przez umowy międzynarodowe Republiki Litewskiej osoba może być wydana z Republiki Litewskiej instytucjom praworządności innego państwa.

Na wydanie osoby z Republiki Litewskiej nie zezwala się:

1) jeżeli jest ona obywatelem Republiki Litewskiej;

2) jeżeli przestępstwo, w sprawie którego prosi się o ekstradycję, zostało popełnione na terytorium Republiki Litewskiej;

3) jeżeli został już wydany i uprawomocnił się wyrok w sprawie przestępstwa, za które żąda się wydania osoby, jak też, gdy została umorzona sprawa karna związana z tym oskarżeniem;

4) jeżeli w myśl ustaw Republiki Litewskiej osoba nie może być pociągnięta do odpowiedzialności karnej z powodu terminu przedawnienia i gdy istnieje inna prawna podstawa;

5) jeżeli czyn, za którego popełnienie żąda się wydania osoby, w myśl ustaw karnych Republiki Litewskiej nie jest przestępstwem;

6) w innych przypadkach przewidzianych w umowach międzynarodowych Republiki Litewskiej".

Artykuł 3. Uzupełnienie Kodeksu artykułami 22^3, 22^4, i 22^5

Uzupełnić Kodeks artykułami 22^3, 22^4 i 22^5:

"Artykuł 22^3. Osobliwości stosowania uwięzienia (aresztu) prewencyjnego wobec osób, co do których wpłynęła prośba o wydanie ich instytucjom praworządności innego państwa

Uwięzienie (areszt) prewencyjne wobec osób, co do których wpłynęła prośba o wydanie instytucjom praworządności innego państwa, stosowane jest na zasadach, przewidzianych w umowach międzynarodowych Republiki Litewskiej.

Tryb wyznaczenia oraz zaskarżenia (uwięzienia (aresztu) prewencyjnego dla osób, co do których wpłynęła prośba o wydanie instytucjom praworządności innego państwa, jak też tryb tymczasowego zatrzymania ustala niniejszy Kodeks.

Okres uwięzienia (aresztu) prewencyjnego osób, co do których wpłynęła prośba o wydanie ich instytucjom praworządności innego państwa, określają umowy międzynarodowe Republiki Litewskiej.

Artykuł 22^4. Tryb wydawania osób z Republiki Litewskiej

W razie istnienia przewidzianej w umowie międzynarodowej podstawy, prokurator Prokuratury Generalnej przy Sądzie Najwyższym zwraca się z wnioskiem do Wileńskiego Sądu Okręgowego.

Sędzia w ciągu pięciu dni powinien zwołać posiedzenie, na które wzywa się podlegającą wydaniu osobę, jej obrońcę i prokuratora. Udział prokuratora i obrońcy w takim posiedzeniu jest obowiązkowy. Posiedzenie protokołuje się w trybie określonym w artykule 109^3 niniejszego Kodeksu.

Sędzia, gdy postanowi spełnić wniosek prokuratora, powinien podjąć postanowienie w sprawie wydania osoby instytucjom praworządności innego państwa, gdy zaś odmówi spełnienia wniosku prokuratora, to powinien podjąć postanowienie w sprawie odmowy wydania osoby instytucjom praworządności innego państwa. Jeżeli osoba, której wydania instytucjom praworządności innego państwa odmawia się, była aresztowana, to sędzia, podejmując decyzję odmowy wydania osoby instytucjom praworządności innego państwa, rozstrzyga również kwestię środka prewencyjnego.

Artykuł 22^5. Zaskarżenie postanowienia

Osoba, co do której podjęto postanowienie, lub jej obrońca albo prokurator, nie zgadzając się z postanowieniem w sprawie niewydania osoby instytucjom praworządności innego państwa, mają prawo złożyć w terminie 7 dni skargę w Sądzie Apelacyjnym Litwy.

Sędzia Sądu Apelacyjnego Litwy powinien rozpatrzyć skargę nie później niż w ciągu dwóch tygodni od dnia jej złożenia. Do rozpatrzenia skargi może być zwołane posiedzenie, na które wzywa się zainteresowaną osobę z obrońcą, albo tylko obrońcę. Udział prokuratora w takim posiedzeniu jest obowiązkowy.

Postanowienie sędziego Sądu Apelacyjnego Litwy jest ostateczne i nie podlega zaskarżeniu w trybie kasacyjnym.

Skarga złożona przez prokuratora zawiesza wykonanie postanowienia sędziego.

Skarga złożona przez osobę, co do której podjęto postanowienie w sprawie wydania jej instytucjom praworządności innego państwa, lub przez jej obrońcę powoduje zawieszenie procesu ekstradycji".

Artykuł 4. Uzupełnienie artykułu 29

Uzupełnić artykuł 29 punktem 2 — po słowie "prokurator" wpisać słowa "sędzia, który uczestniczył w dokonywaniu czynności wstępnego śledztwa (wyznaczył uwięzienie (areszt) prewencyjne, przesłuchiwał aresztowanego, sankcjonował podsłuch rozmów telefonicznych, prewencyjne zatrzymanie osoby, rozpatrywał skargi, dotyczące wyszczególnionych czynności)" i artykuł dać w następującym brzmieniu:

"Artykuł 29. Okoliczności, z powodu których sędzia nie może rozpatrywać sprawy karnej

Sędzia nie może rozpatrywać sprawy karnej na każdym stadium procesu, jeżeli:

1) jest w tej sprawie poszkodowanym, cywilnym powodem albo jego przedstawicielem, krewnym którejś z tych osób, krewnym oskarżonego lub jego prawnego przedstawiciela, krewnym innego sędziego w tej sprawie, prokuratora, oskarżyciela publicznego, obrońcy, obrońcy społecznego, śledczego lub dochodzeniowca w tej sprawie;

2) uczestniczył w tej sprawie jako świadek, ekspert, specjalista, rewident, tłumacz, dochodzeniowiec, śledczy, prokurator, sędzia, uczestniczył w dokonywaniu czynności wstępnego śledztwa w sprawie (wyznaczył uwięzienie (areszt) prewencyjne, przesłuchiwał aresztowanego, sankcjonował podsłuch rozmów telefonicznych, prewencyjne zatrzymanie osoby, rozpatrywał skargi, dotyczące wyszczególnionych czynności), jako oskarżyciel publiczny, obrońca, prawny przedstawiciel oskarżonego, obrońca społeczny, przedstawiciel poszkodowanego, cywilnego powoda lub cywilnego pozwanego;

3) on sam lub jego krewni są bezpośrednio lub pośrednio zainteresowani zakończeniem sprawy;

4) uczestniczące w sprawie osoby podają inne okoliczności, budzące zastrzeżenia co do bezstronności sędziego".

Artykuł 5. Nowelizacja artykułu 64^3

Znowelizować część szóstą artykułu 64^3 i dać ją w następującym brzmieniu:

"Postanowienie dochodzeniowca, śledczego lub prokuratora w sprawie wyznaczenia kary administracyjnej może być zaskarżone w sądzie dzielnicowym, natomiast decyzja sędziego lub postanowienia sądu — w sądzie instancji apelacyjnej w terminie 5 dni od dnia otrzymania zawiadomienia o wyznaczeniu kary".

Artykuł 6. Nowelizacja artykułu 78^1

W pierwszym zdaniu części pierwszej artykułu 78^1 zamiast słów "Oskarżonego, podejrzanego lub poszkodowanego" wpisać słowa "Podejrzanego, oskarżonego lub sądzonego" i część tę dać w następującym brzmieniu:

"Członkowie rodziny lub bliscy krewni podejrzanego, oskarżonego lub sądzonego mogą być przesłuchiwani w sprawie karnej jako świadkowie wyłącznie za ich zgodą. Takie osoby mogą odmówić składania zeznań całkowicie lub odmówić odpowiadania na poszczególne zadane pytania".

Artykuł 7. Nowelizacja artykułu 95

Znowelizować artykuł 95 i dać go w następującym brzmieniu:

"Artykuł 95. Ogólne zasady wyznaczania środków prewencyjnych

Środki prewencyjne mogą być wyznaczone w celu zapewnienia udziału oskarżonego w procesie, prowadzenia bez przeszkód dochodzenia, rozpatrywania sądowego sprawy karnej i wykonania wyroku oraz zapobieżenia popełnieniu nowych przestępstw".

Artykuł 8. Uzupełnienie artykułu 96

Uzupełnić artykuł 96 częścią czwartą:

"Uwięzienie (areszt) prewencyjne wyznacza sąd lub sędzia, natomiast inne środki prewencyjne — dochodzeniowiec, śledczy, prokurator, sąd lub sędzia".

Artykuł 9. Uzupełnienie części pierwszej artykułu 97

Uzupełnić część pierwszą artykułu 97 nowym drugim zdaniem i część tę dać w następującym brzmieniu:

"W wyjątkowych przypadkach wobec podejrzewanej o dokonanie przestępstwa osoby środek prewencyjny może być zastosowany również przed wysunięciem przeciwko niej oskarżenia. Środek prewencyjny wyznaczany jest w myśl przepisów niniejszego Kodeksu, określających zastosowanie środka prewencyjnego wobec oskarżonego. W tym przypadku oskarżenie powinno być wysunięte nie później niż w ciągu 10 dni od chwili, gdy został wyznaczony środek prewencyjny. Jeżeli w ciągu tego czasu oskarżenie nie zostanie wysunięte, to środek prewencyjny "ulega anulowaniu".

Artykuł 10. Uzupełnienie artykułu 99

Uzupełnić artykuł 99 częścią drugą:

"Postanowienie w sprawie wyznaczenia uwięzienia (aresztu) prewencyjnego jako środka prewencyjnego jest sporządzane i publikowane w myśl wymagań określonych w artykułach 104^3 i 104^4 niniejszego Kodeksu".

Artykuł 11. Nowelizacja artykułu 101^1

Znowelizować część piątą artykułu 101^1 i dać ją w następującym brzmieniu:

"W przypadku, gdy oskarżony naruszy ten środek prewencyjny, i gdy istnieje podstawa, to jako środek prewencyjny wyznacza się mu aresztowanie, kaucja natomiast przechodzi na rzecz państwa. O tym, że wpłacona jako kaucja suma pieniężna przechodzi na rzecz państwa, podejmuje się umotywowaną uchwałę lub umotywowane postanowienie. Decyzja dochodzeniowca, śledczego lub prokuratora może być zaskarżona w sądzie, natomiast decyzja sędziego lub postanowienie sądu — w sądzie instancji apelacyjnej w terminie pięciu dni od dnia otrzymania zawiadomienia o podjęciu takiej uchwały lub postanowienia".

Artykuł 12. Nowelizacja artykułu 104

Znowelizować artykuł 104 i dać go w następującym brzmieniu:

"Artykuł 104. Warunki i podstawy do wyznaczenia uwięzienia (aresztu) prewencyjnego

Uwięzienie (areszt) prewencyjny może być wyznaczone tylko wtedy, gdy przy pomocy łagodniejszych środków prewencyjnych nie można osiągnąć celów przewidzianych w artykule 95 niniejszego Kodeksu.

W stadium wstępnego śledztwa w sprawie karnej uwięzienie (areszt) prewencyjne może być wyznaczane wyłącznie w sprawach, dotyczących przestępstw, za które ustawa karna przewiduje karę, pozbawienia wolności, przekraczającą jeden rok.

Przy wyznaczaniu uwięzienia (aresztu) prewencyjnego musi być podana podstawa jego określenia. Podstawą do wyznaczenia uwięzienia (aresztu) prewencyjnego może być uzasadnione domniemanie, że oskarżony:

1) zbiegnie (ukryje się) przed śledztwem i sądem;

2) będzie przeszkadzał w ustaleniu prawdy w sprawie;

3) popełni nowe przestępstwa wyszczególnione w części szóstej tego artykułu.

W przypadku uzasadnionego domniemania, że oskarżony zbiegnie (będzie się ukrywał) przed śledztwem i sądem, uwięzienie (areszt) prewencyjne może być wyznaczone z uwzględnieniem jego sytuacji rodzinnej, stałego miejsca zamieszkania, stosunków w pracy, stanu zdrowia, poprzedniej karalności, powiązań z zagranicą i innych okoliczności.

W przypadku uzasadnionego domniemania, że oskarżony będzie przeszkadzał w ustaleniu prawdy w sprawie, uwięzienie (areszt) prewencyjne może być wyznaczone, jeżeli faktyczne dane dowodzą, że oskarżony sam lub przez inne osoby może próbować:

1) wpłynąć na poszkodowanych, świadków, ekspertów, innych podejrzanych lub oskarżonych;

2) zniszczyć, ukryć lub sfałszować dowody rzeczowe i dokumenty.

W przypadku uzasadnionego domniemania, że oskarżony popełni nowe przestępstwa, uwięzienie (areszt) prewencyjne może być wyznaczone, jeżeli istnieje domniemanie, że oskarżony, któremu zarzuca się popełnienie jednego lub kilku przestępstw, przewidzianych w artykułach 62-70, 75, 104, 105, 111, 118-122, 131^1, 203^1, w częściach drugiej i trzeciej artykułu 225, w artykułach $227-227^2$, w częściach drugiej, trzeciej i czwartej artykułu 232^1, w artykułach 232^2-232^5, w części drugiej artykułu 234, w artykułach 234^1, 234^4, 249^2, w artykułach 271-275, w części drugiej artykułu 278, w artykułach 282, 285, 287, w części trzeciej artykułu 298, w artykułach 300, 303 i 312 Kodeksu Karnego Republiki Litewskiej, przed wydaniem wyroku może popełnić jedno z tych przestępstw, jak też, gdy istnieje domniemanie, że przebywając na wolności oskarżony, którego oskarża się o pogróżki, przygotowania lub próbę dokonania przestępstwa, może popełnić to przestępstwo.

Podstawą do uwięzienia (aresztu) prewencyjnego jest również prośba o wydanie osoby instytucjom praworządności obcego państwa".

Artykuł 13. Uzupełnienie Kodeksu artykułami 104^1-104^4

Uzupełnić Kodeks artykułami 104^1-104^4:

"Artykuł 104^1. Tryb wyznaczania uwięzienia (aresztu) prewencyjnego

Prokurator, będąc przekonany, że wobec oskarżonego, który nie jest zatrzymany, należy zastosować uwięzienie (areszt) prewencyjne, powinien złożyć wniosek sędziemu sądu dzielnicowego w miejscu prowadzenia śledztwa wstępnego. Sędzia, gdy zdecyduje się spełnić prośbę prokuratora, powinien podjąć postanowienie w sprawie wyznaczenia uwięzienia (aresztu) prewencyjnego, w razie zaś odmowy spełnienia tej prośby — podjąć postanowienie o odmowie wyznaczenia uwięzienia (aresztu) prewencyjnego.

Osobę aresztowaną na podstawie tego postanowienia prokurator w ciągu 48 godzin doprowadza do sędziego, gdy zaś nie ma możliwości doprowadzenia do tego samego sędziego — to do innego sędziego tego samego sądu dzielnicowego. Sędzia powinien doprowadzoną osobę przesłuchać na okoliczność zasadności aresztowania. W przesłuchaniu aresztowanej osoby mogą uczestniczyć obrońca i prokurator. Po przesłuchaniu aresztowanej osoby sędzia może pozostawić w mocy postanowienie w sprawie wyznaczenia uwięzienia (aresztu) prewencyjnego, określając konkretny termin aresztowania, zmienić lub anulować środek prewencyjny.

(Dokończenie nastąpi)

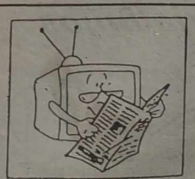

WTOREK, 13 SIERPNIA

LTV

7.00 — Dzień dobry. 9.05 — 01, 02, 03. 19.00 — Wiadomości. **19.10 — Rozmowy wileńskie.** 19.20 — Dla dzieci. 19.50 — O misjach w krajach egzotycznych. 20.15 — Nowości kościoła katolickiego. 20.30 — Panorama. 21.05 — Sport. 21.15 — S. "Dogoń tęczę". 22.00 — Znaki. 22.30 — Program muz. 23.10 — Dziennik wieczorny.

LNK

7.30 — Poranne koło. 9.00 — Teleshop. 9.05 — S. "Bez domu jest źle". 16.20 — S. "Tropikalny upał". 17.10 — Wiadomości z Hollywoodu. 17.40 — Randka. 18.10 — Film anim. 18.35 — S. "Bez domu jest źle". 19.25 — Teleshop. 19.30 — Przebłyski. 20.00 — Wiadomości. 20.25 — Show Benny Hilla. 21.00 — S. "Tropikalny upał". 22.00 — Dyskusja. 23.00 — Dziennik. 23.15 — Komiczne historie. 23.45 — S. dok. "Wojna z mafią". 0.35 — S. dok. "Podwodne podróże".

BAŁTYCKA TV

8.30 — 18.25 — Program DW. 18.30 — S. "Tak świat się kręci". 19.30 — Bursztynowa nuta. 20.00 — W świecie mistrzów. 20.30 — S. "Manuela". 21.00 — S. "Tak świat się kręci". 21.55 — Nowości bałtyckie. 22.00 — Film fab. "Słowo policjanta". 23.40 — W świecie mistrzów. 0.10 — 8.30 — Program CNN.

TELE-3

17.15 — Z pierwszych rąk. 17.20 — S. "Santa Barbara". 18.05 — Program muz. dla dzieci. 18.20 — Okno na przyrodę. 18.35 — Film dla dzieci. 19.05 — Z pierwszych rąk. 19.15 — Wiadomości. 19.30 — S. "Santa Barbara". 20.25 — Dla młodzieży. 20.55 — Nowości sportowe. 21.00 — S. "Droga do nieba". 21.50 — Wiadomości. 22.00 — Europejski kalejdoskop. 22.30 — Nauka i technologia. 23.00 — Z pierwszych rąk. 23.15 — Program muz.

WILEŃSKA TV

7.45 — Wiadomości z Wilna. 7.55 — S. "Sprawy sercowe". 8.25 — Program A. Politkowskiego. 9.00 — Zrób krok. 9.50 — Patrol drogowy. 10.05 — S. "Kelly". 11.00 — Wielka wyprzedaż. 11.10 — Katastrofy tygodnia. 11.40 — Apteka. 11.50 — 90x60x90. 12.05 — Film fab. "Wspomnienia dwojga młodych ludzi". 13.45 — Filmy anim. 17.25 — S. "Kelly". 18.25 — S. "Sprawy sercowe". 18.50 — Wiadomości. Dziś w miasteczku. 19.00 — Zawód — filozof. 19.55 — Wielka wyprzedaż. 20.05 — Film fab. "Sezon cudów". 21.45 — Sześć wiadomości. 21.55 — Atlanta-96. Igrzyska parolimpijskie. 22.20 — Skandale tygodnia. 22.50 — Wiadomości. Dziś w miasteczku. 23.00 — Wiadomości NTV. 23.15 — Nowości muz. 23.35 — Ci, którzy...

I KANAŁ

5.00 — Teleranek. 8.00 — Wiadomości. 8.15 — S. "Nowa ofiara". 9.05 — Program W. Poznera. 9.45 — Panorama śmiechu. 10.15 — Film anim. 10.30 — Zgadnij melodię. 11.00 — Wiadomości. 11.10 — Mir. 11.55 — S. "Czterej pancerni i pies". 13.00 — S. "Miara za miarę" (1). 13.25 — Miłość od pierwszego wejrzenia. 14.00 — Wiadomości. 14.20 — Film anim. 14.40 — Wesołe żabki. 14.50 — Multitrolija. 15.10 — Cudowny świat czyli Cinema. 15.40 — S. "Helene i chłopcy". 16.05 — Do lat 16 i więcej. 16.35 — Dookoła świata. 17.00 — Wiadomości. 17.20 — S. "Nowa ofiara". 18.10 — Godzina szczytu. 18.35 — Zgadnij melodię. 19.00 — Temat. 19.45 — Dobranoc, dzieci. 20.00 — Czas. 20.40 — Melodramat "Hotel w Bangkoku" (2). 21.50 — Teatr + TV. 22.35 — Wiadomości. 22.45 — Pogram muz. "50x50".

ROSYJSKA TV

6.30 — Ekspres poranny. 7.00 — Wiadomości. 7.20 — S. "Mack i Matly". 7.45 — Ludzie biznesu. 7.55 — Klub L. 8.40 — Film anim. 9.00 — S. "Santa Barbara". 9.55 — Towary pocztą. 10.00 — Wiadomości. 12.15 — Autograf. 12.20 — TV Media. 12.25 — "Droga redakcjo...". 12.55 — Handel nieruchomościami. 13.00 — Wiadomości. 13.20 — Rosyjski biznes. 13.45 — Festiwal folk. 14.00 — Iwanow, Pietrow, Sidorow i inni. 14.40 — Retro. 15.05 — Oblicza. 15.20 — Wiadomości. 15.35 — Dzieci — dzieciom. 15.50 — Kalendarz. 16.00 — Wiadomości. 16.20 — Muzyka wszystkich pokoleń. 16.35 — Zależy od ciebie. 16.50 — Film dla nastolatków. 17.15 — Zdrowie. 17.25 — Obojętny świat. 17.55 — Specjalny kanał. 18.25 — Nic, z wyjątkiem. 18.40 — Lekcja dla W. Żyrinowskiego. 19.00 — Wiadomości. 19.35 — S. "Santa Barbara". 20.30 — Beczka miodu. 21.00 — Pogoda. 21.05 — Film fab. "Pan Robina". Podczas przerwy o 22.00 — Wiadomości. 22.40 — TV Media. 22.50 — Wiadomości. 23.05 — Muzyka wszystkich pokoleń. 23.15 — Dżungle.

TV POLONIA

8.00 — Panorama. 8.10 — Sport telegram. 8.15 — "Mój ołtarz". 8.40 — "Ssaki" — film przyrodniczy. 8.55 — "To wszystko jest Kraków — muzea". 9.15 — "Auto-Moto-Klub". 9.30 — Wiadomości. 9.40 — Program dnia. 9.45 — Telewizyjny Klub Poetów. 10.15 — "Wakacyjna Ciuchcia". 10.45 — Uczmy się polskiego. 11.20 — "Ród Gąsieniców" — serial prod. polski. (1980). 12.10 — Szansa na sukces. 13.00 — "Powstanie Warszawskie" — film dok. 14.00 — Wiadomości. 14.15 — "Złote koło" — film krym. prod. polskiej (1970). 15.50 — "Krakowskie legendy". 16.00 — Panorama. 16.20 — Czas dla Ciebie. 16.40 — Program na popołudnie i wieczór. 16.45 — "Wojna na śmiech i życie". 17.15 — Historia. 17.45 — Gość TV Polonia. 18.00 — Teleexpress. 18.15 — "Stawiam na Tolka Banana" — serial dla młodych widzów. 18.45 — Muzyczna Jedynka. 19.15 — "Białe tango" — serial prod. polskiej (1981). 20.05 — "Tablice pamięci". 20.20 — Dobranocka. 20.30 — Wiadomości. 21.05 — "MdM, czyli Mann do Materny, Materna do Manna". 21.30 — "Wolność wibracji" — koncert. 22.00 — Panorama. 22.30 — "Żeniac" — komedia prod. polskiej (1983). 23.40 — Program na środę. 23.50 — "Przegląd publicystyczny". 0.50 — "Pejzaże wsi polskiej" — reportaż. 1.10 — Panorama.

TVP-1

7.00 — Kawa czy herbata? 9.00 — "Nie ma jak w domu" — serial prod. australijskiej. 9.30 — Wiadomości. 9.40 — Encyklopedia lata dla dzieci. 9.50 — Lato z czarodziejem. 10.10 — "Przygody bystrego Billa" — serial anim. prod. australijskiej. 10.35 — Dla dzieci. 11.05 — "Sara Dane" — serial prod. australijskiej. 11.50 — Miniatury. 12.00 — Muzyczne lato w Jedynce. 12.30 — Lato z Magazynem Notowań. 13.00 — Wiadomości. 13.10 — Agrobiznes. 13.15 — Telekomputer. 13.30 — Tajemnice wszechświata — program prod. francuskiej. 13.35 — "Jak działa mózg" — program popularnonaukowy. 14.00 — "Frisko Kid" — film fab. prod. USA (1979) 15.55 — Bałtyckie technologie. 16.10 — Alfa. 16.30 — "Inny świat" — serial prod. USA. 17.00 — U siebie. 17.25 — Dla dzieci. 17.50 — Kartka z kalendarza. 18.00 — Teleexpress. 18.15 — Niebezpieczne sporty. 18.45 — "Po nieproszonej wizycie" — reportaż. 19.10 — Kwadrans na kawę. 19.30 — "Nie z tego świata" — serial prod. USA. 20.00 — Wieczorynka. 20.30 — Wiadomości. 21.10 — "Pelezwycięzca". — film fab. prod. szwedzko-duńskiej (1988). 23.40 — Puls dnia. 24.00 — Wiadomości. 0.10 — Ludzie, władza, pieniądze. 0.30 — "Sprawa męska, honorowa" — reportaż. 1.00 — "Międzynarodowy Festiwal Muzyki Cerkiewnej — Hajnówka'95" — reportaż. 1.30 — "Góry, lasy, niedźwiedzie i zepsuta pompa" — reportaż. 1.50 — Czas na antyki. 2.10 — Ossolińskich Książnica — Zielnik Elizy Orzeszkowej. 2.30 — "Trwam niby modlitwa".

POLSAT

8.00 — Dzień dobry z PolSatem. 8.55 — Informacje. 9.00 — Polityczne graffiti. 9.15 — Klub Fitnes Woman. 9.30 — "Hulaballoo" — serial anim. 10.00 — "MacGyver" — serial sensacyjny USA. 11.00 — "Statek miłości" — serial komediowy USA. 12.00 — W drodze. 12.30 — Oskar. 13.00 — "Awantura o Basię" — polski film przygodowy (1959). 14.45 — TV Market. 15.00 — Czwarty wymiar. 15.30 — 4x4 — magazyn motoryzacyjny. 16.00 — Halo Gra!my. 16.20 — Ye! Ye! Ye! 16.30 — "Jonny Quest" — serial anim. 17.00 — Informacje. 17.15 — Pamiętnik nastolatki. 17.45 — "Grace w opałach" — serial komediowy USA. 18.15 — Letnie Studio PolSatu. 19.15 — "Mamuśki" — serial komediowy USA. 19.45 — "Drużyna A" — serial sensacyjny USA. 20.40 — Losowania LOTTO. 20.50 — Informacje. 21.05 — "Sami swoi" — komedia polska (1967). 22.50 — Polityczne graffiti. 23.00 — Informacje i biznes informacje. 23.25 — "Adam 12" — serial kryminalny USA. 23.50 — Zawodowy Turniej Tenisowy. 23.55 — Magazyn sportowy. 1.05 — Letnie Studio PolSatu. 2.05 — Halo Gra!my. 2.25 — Pożegnanie.

POLONIA 1

7.00 — "T and T" — serial sensacyjny USA. 7.50 — Kurs rysunku dla dzieci. 8.20 — Bliżej filmu. 8.45 — Teleshop. 9.10 — Filmy animowane. 10.30 — "Stellina" — włoski serial obyczajowy. 11.50 — "Zbuntowana" — argentyński serial obyczajowy. 12.40 — Astro show — horoskop. 12.45 — "Młody i niewinny" — angielski film sensacyjny (1937). 14.35 — Teleshop. 14.45 — Satelite — program muzyczny. 16.35 — Teleshop. 17.00 — Filmy animowane. 18.45 — "Stellina" — włoski serial obyczajowy. 20.15 — "Zbuntowana" — argentyński serial obyczajowy. 21.00 — "Capitan Scarlett" — film fab. 22.50 — Pełnym gazem. 23.20 — Sport Worlds. 23.50 — "Jeden plus dziesięć" — serial. 1.00 — Satelite — program muzyczny. 2.50 — Pełnym gazem — magazyn. 3.20 — Sports World.

ŚRODA, 14 SIERPNIA

LTV

7.00 — Dzień dobry. 19.00 — Wiadomości. 19.10 — Dziennik (ros.). 19.25 — Dla dzieci. 19.50 — Gimnazjaliści. 20.30 — Panorama. 21.05 — Sport. 21.15 — Loteria "Perłas". 21.20 — Film fab. "UCAS". 23.00 — Dziennik wieczorny.

LNK

7.30 — Poranne koło. 9.00 — Teleshop. 9.05 — S. "Bez domu jest źle". 16.20 — S. "Tropikalny upał". 17.20 — Tangomania. 17.40 — Humor. 18.10 — Film anim. 18.35 — S. "Bez domu jest źle". 19.25 — Teleshop. 19.30 — 2x8. 20.00 — Wiadomości. 20.25 — Randka. 21.00 — S. "Tropikalny upał". 22.00 — Radzieckie kroniki. 23.00 — Wiadomości. 23.15 — S. "Rodzinka Adamsów". 23.45 — S. dok. "Wojna z mafią". 0.35 — S. dok. "Podwodne podróże".

BAŁTYCKA TV

8.30 — 18.25 — Program DW. 18.30 — S. "Tak świat się kręci". 19.30 — Sensacje sportowe. 20.00 — Cena zdrowia. 20.20 — Przegląd mistrzostw świata. Niemcy. 20.30 — S. "Manuela". 21.00 — S. "Tak świat się kręci". 21.55 — Nowości bałtyckie. 22.00 — Godzina z R. Rajeckasem. 23.00 — Stare anegdoty. 23.30 — W świecie mistrzów. 24.00 — 8.30 — Program CNN.

TELE-3

17.15 — Z pierwszych rąk. 17.20 — S. "Santa Barbara". 18.05 — Detektor. 18.35 — Film anim. 19.05 — Z pierwszych rąk. 19.15 — Wiadomości. 19.30 — S. "Santa Barbara". 20.25 — Muzyka. 20.55 — Wiadomości sportowe. 21.00 — S. "Prawa Murphy'ego". 21.50 — Wiadomości. 22.00 — Budownictwo. 22.30 — Styl. 23.00 — Z pierwszych rąk. 23.15 — Film fab. "Bracia i siostry Oppermann".

WILEŃSKA TV

7.45 — Wiadomości z Wilna. 7.55 — S. "Ulica "Żółtej nici". 8.50 — Moje kino: W. Merežko. 9.40 — Film anim. 9.50 — Patrol drogowy. 10.05 — S. "Kelly". 11.00 — Wielka wyprzedaż. 11.10 — Skandale tygodnia. 11.40 — Apteka. 11.50 — 90x60x90. 12.05 — Film fab. "Młody i niewinny". 13.35 — Film anim. dla dzieci. 17.55 — S. "Kelly". 18.50 — Wiadomości. Dziś w miasteczku. 19.00 — Ja sama: Jest mi obojętne, co powiedzą ludzie. 19.55 — Wielka wyprzedaż. 20.05 — Film fab. "Trembita". 21.45 — Film fab. "Nocny upał". 22.50 — Wiadomości. Dziś w miasteczku. 23.00 — Dziennik NTV. 23.15 — Nowości muz. 23.35 — Ci, którzy...

I KANAŁ

5.00 — Teleranek. 8.00 — Wiadomości. 8.15 — S. "Nowa ofiara". 9.05 — Temat. 9.45 — W świecie zwierząt. 10.20 — Film anim. 10.40 — Smak. 11.00 — Wiadomości. 11.10 — Mir. 11.55 — S. "Czterej pancerni i pies". 12.55 — S. "Miara za miarę" (2). 13.25 — Miłość od pierwszego wejrzenia. 14.20 — Film anim. 14.40 — Kaktus i Co. 14.50 — Do mi sol. 15.10 — Zew dżungli. 15.40 — S. "Helene i chłopcy". 16.05 — Tete a tete. 16.30 — Dookoła świata. 17.00 — Wiadomości. 17.20 — S. "Nowa ofiara". 18.05 — Mistrzostwa Rosji w piłce nożnej. 20.00 — Czas. 20.40 — Melodramat "Hotel w Bangkoku" (3). 21.40 — Program muz. 22.50 — Wiadomości.

ROSYJSKA TV

6.30 — Ekspres poranny. 7.00 — Wiadomości. 7.20 — S. "Mack i Matly". 7.50 — Ludzie biznesu. 8.00 — Nic prostszego. 8.30 — Beczka miodu. 9.00 — S. "Santa Barbara". 9.55 — Towary pocztą. 10.00 — Wiadomości. 10.20 — Film fab. "Adiutant jego wysokości". 11.35 — Chwila prawdy. 12.15 — Autograf. 12.20 — TV Media. 12.25 — "Droga redakcjo...". 12.55 — Handel nieruchomościami. 13.00 — Wiadomości. 13.20 — Rosyjski biznes. 13.45 — Festiwal folk. 14.00 — Iwanow, Pietrow, Sidorow i inni. 14.40 — Retro. 15.05 — Oblicza. 15.20 — Wiadomości. 15.35 — Hotel starego Mazaja. 15.50 — Film anim. 16.00 — Wiadomości. 16.20 — Muzyka wszystkich pokoleń. 16.35 — Zależy od ciebie. 16.50 — Dla nastolatków. 17.15 — Muzyka. 17.25 — Własna gra. 17.55 — Rodak. 18.25 — Prognoza lidera. 19.00 — Wiadomości. 19.35 — S. "Santa Barbara". 20.30 — Sam sobie reżyserem. 21.00 — Prognoza pogody. 21.05 — Film fab. "Miłosne lato" (Polska). Podczas przerwy o 22.00 — Wiadomości. 22.40 — Cichy dom. 23.35 — TV Media. 23.45 — Wiadomości. 24.00 — Muzyka wszystkich pokoleń.

TV POLONIA

8.00 — Panorama. 8.10 — Sport telegram. 8.15 — "Wojna na śmiech i życie". 8.45 — "Pieprz i wanilia". 9.30 — Wiadomości. 9.40 — Program dnia. 9.45 — Historia. 10.15 — "Stawiam na Tolka Banana" — serial dla młodych widzów. 10.45 — "Gra" — teleturniej. 11.15 — "Białe tango" — serial prod. polskiej. 12.05 — "Nie tylko o poezji z... Edytą Wojtczak". 12.20 — Przegląd publicystyczny. 13.20 — "Wolność wibracji" — koncert. 13.45 — "W rajskim ogrodzie" — program o kwiatach. 14.00 — Wiadomości. 14.15 — "Żeniac" — komedia prod. polskiej (1983). 15.25 — "Gwiazdy tamtych lat — Janusz Gniatkowski" — film dok. 16.00 — Panorama. 16.20 — "Skarżyńscy" — film dok. 16.40 — Program na popołudnie i wieczór. 16.45 — "Przyroda polska" — film dok. 17.05 — Uczmy się polskiego. 17.40 — Teleexpress. 18.00 — Gość TV Polonia. 18.15 — "Wakacje na polską nutę". 18.45 — "Gra". 19.15 — "Akwen Eldorado" — serial sens.-obycz. prod. polskiej (1989). 20.20 — Dobranocka. 20.30 — Wiadomości. 21.05 — Komedianci. 22.00 — Panorama. 22.30 — "Kramarz" — film fab. prod. polskiej. 24.00 — Program na czwartek. 0.05 — "The Be(a) st of..." — koncert. 0.50 — "Sztuka niesztuka". 1.10 — Wspomnienia festiwali muzycznych. 1.40 — Panorama. 2.10 — "Droga w świetle Księżyca" — horror prod. polskiej (1972).

TVP-1

7.00 — Kawa czy herbata? 9.00 — "Nie ma jak w domu" — serial prod. australijskiej. 9.30 — Wiadomości. 9.40 — Misiowe rysowanki. 9.50 — Lato z czarodziejem. 10.10 — "Szaleństwa panny Ewy" — serial przygodowy TVP. 11.05 — "Miłosne rozterki" — serial prod. niemieckiej. 11.50 — Miniatury. 12.00 — Muzyczne lato w Jedynce. 12.30 — Lato z Magazynem Notowań. 13.00 — Wiadomości. 13.10 — Agrobiznes. 13.15 — Lumen 2000. 13.40 — "Klan urwisów" — serial prod. USA. 14.00 — "Przygoda Hucka" — film fab. prod. USA (1939). 15.30 — "W kolejce na wschód" — reportaż. 15.50 — O drzewach i ogrodach. 15.55 — Pseudonim Mieczysława — reportaż. 16.20 — Swego nie znacie. 16.30 — "Inny świat" — serial prod. USA. 16.55 — "Szkoła życia". 17.15 — Dla młodych widzów. 17.30 — Kartka z kalendarza. 17.40 — Teleexpress. 18.00 — Studio Sport. 20.00 — Wieczorynka. 20.30 — Wiadomości. 21.10 — "Nie igra się z miłością" — film fab. prod. meksykańskiej (1994). 22.00 — Studio Sport. 23.20 — Puls dnia. 23.40 — "Szpiedzy" — serial dok. prod. USA (1986). 0.05 — Wiadomości. 0.15 — Opole'96. 0.35 — "Łowca" — film fab. prod. USA. 2.30 — Piękno Polski południowej.

POLSAT

8.00 — Dzień dobry z PolSatem. 8.55 — Informacje. 9.00 — Polityczne graffiti. 9.15 — Klub Fitness Woman. 9.30 — "Jonny Quest" — serial anim. USA. 10.00 — "Drużyna A" — serial USA. 11.00 — "Dallas" — serial obyczajowy USA. 11.55 — Disco relax. 12.50 — "Sól ziemi czarnej" — dramat polski (1970). 14.35 — Dżana Miusic Hit Gonitwa. 15.05 — PolSat dookoła świata. 15.30 — Czas na naturę. 16.00 — Halo Gra!my. 16.20 — Ye! Ye! Ye! 16.30 — "Czarodziejka z księżyca" — serial anim. 17.00 — Informacje. 17.15 — Link Journal. 17.45 — "Grace w opałach" — serial komediowy USA. 18.15 — Letnie studio PolSatu. 19.15 — "Mamuśki" — serial USA. 19.45 — "MacGyver" — serial sensacyjny USA. 20.40 — Losowanie LOTTO. 20.50 — Informacje. 21.05 — "Robcoop" — serial sensacyjny USA. 22.00 — "Ulice San Francisco" — serial sensac. USA. 22.50 — Polityczne graffiti. 23.00 — Informacje i biznes informacje. 23.25 — "Adam 12" — serial krym. USA. 23.50 — Zawodowy Turniej Tenisowy. 23.55 — Motowiadomości. 0.25 — Na każdy temat. 1.25 — Letnie Studio PolSatu. 2.25 — Halo Gra!my. 2.50 — Pożegnanie.

POLONIA 1

7.00 — "T and T" — serial USA. 7.50 — Sports World. 8.20 — Pełnym gazem. 8.45 — Teleshop. 9.10 — Filmy animowane. 10.30 — "Stellina" — włoski serial obyczajowy. 11.50 — "Zbuntowana" — argentyński serial obyczajowy. 12.40 — Astro show — horoskop. 12.45 — "Capitan Scarlett" — film fabularny. 14.35 — Teleshop. 14.45 — Satelite — program muzyczny. 16.35 — Teleshop. 17.00 — Filmy animowane. 18.15 — "Stellina" — serial obyczajowy. 20.15 — "Zbuntowana" — argentyński serial obyczajowy. 21.00 — "Indio 2" — dramat Włochy/USA (1982). 22.50 — W domu — magazyn. 23.20 — Reportaż z planu. 23.50 — "Jeden plus dziesięć" — serial obyczajowy USA. 1.00 — Satelite — program muzyczny. 2.50 — Disco polo.

Będziesz z "Kurierem" — będziesz z "Przyjaciółką"

Szanowny Czytelniku!

Prenumerata "K.W." i "Przyjaciółki" na wrzesień trwa do 15 sierpnia br., można ją też załatwić na październik — grudzień

Koszty prenumeraty dla Czytelników "K.W." na Litwie:

	1 mies.	3 mies.	4 mies.
z dostarczaniem przez pocztę	16,6 Lt	49,8 Lt	66,4 Lt
bez dostarczania (w szkołach)	14,2 Lt	42,6 Lt	56,8 Lt
w księgarni S.K.	13 Lt	39 Lt	52 Lt
bez dostarczania (w redakcji)	12 Lt	36 Lt	48 Lt

"K.W." i "Przyjaciółka":

	1 mies.	3 mies.	4 mies.
z dostarczaniem przez pocztę	24,5 Lt	73,5 Lt	98 Lt
bez dostarczania (w szkołach)	21,5 Lt	64,5 Lt	86 Lt
w księgarni S.K.	20,5 Lt	61,5 Lt	82 Lt
bez dostarczania (w redakcji)	19,5 Lt	58,5 Lt	78 Lt

"Kurier Wileński" oraz K.W." i "Przyjaciółkę" można zaprenumerować na każdej poczcie od 1 sierpnia.

Indeks "Kuriera Wileńskiego" — 67218

Indeks "Kuriera" i "Przyjaciółki" — 67589

Osoby, które wcześniej zaprenumerowały "Kurier" i chcą zapewne zaprenumerować "Przyjaciółkę", zgłaszają się na pocztę i po okazaniu kwitu poświadczającego prenumeratę "Kuriera" mogą zaabonować dodatkowo "Przyjaciółkę" (Cena prenumeraty na 1 mies. 7,90 Lt). Indeks "Przyjaciółki" 76766.

Prenumeratę bez dostarczania można załatwić w redakcji "Kuriera Wileńskiego": Laisvės pr. 60, piętro XI, pokój 1115, w dniach pracy od godz. 9 do 17, tel. 42-79-01 oraz u pani Alicji Klimaszewskiej w Polskiej Księgarni S.K. (ul. Ostrobramska 9, tel. 65-55-06), od poniedziałku do soboty włącznie, godz. 10-18.

Zaprenumerowany egzemplarz będzie można odebrać w redakcji. Ci, którzy zaabonowali nasz dziennik w księgarni, będą mogli odbierać go przy ul. Ostrobramskiej 9.

To miejsce czeka na Twoją REKLAMĘ

EKRANY

SKALVIJA — I sala 13-18.VIII — **"Przygody Buratina"** (Rosja) o 11.50, 15. **"W obcym ciele"** (USA) o 13.10, 16.20, 18, 20.

LIETUVA — 13-18.VIII — **"Twardy szpieg"** (USA) o 12, 14, 16, 18, 20.

VILNIUS — **"Desperado"** (USA): 13-15, 17.VIII o 12, 18; 16.VIII o 12. 13-17.VIII — **"Jumachy"** (USA) o 14. 13-15, 17.VIII — **"Operacja "Złamana strzała"** o 16. 13-14, 16, 17.VIII — **"Sieć"** (USA) o 19.50. — **"Przygody małpy Danston"** (USA): 16.VIII — o 16, 18; 18.VIII o 12.30, 14.20, 16.10, 18, 19.50. 15.VIII — **"Siedmiu samurajów"** (Japonia) o 19.50.

HELIOS — I sala — 13-18.VIII — **"Nagi cel"** (USA) o 10.50, 12.40, 14.30, 16.20, 18.10, 20. II sala — 13-18.VIII — **"Miłosny żart"** (USA) o 11.30, 13.30, 15.30, 19.30. **"Spacer w obłokach"** (USA) o 17.30.

PERGALĖ — 13-18.VIII — **"Szok"** (Francja) o 15, 18.30.

VIDEOSALA "OZO" — 13.VIII — **"Wielka iluzja"** o 17.30, **"French Cancan"** o 19.30; 14.VIII — **"Wybrzeże mgieł"** o 17.30, **"Przestępstwo w imię porządku"** o 19.30; 15.VIII — **"Świadek oskarżenia"** o 17.30, **"Mieszkanie"** o 19.30; 16.VIII — **"Dwunastu gniewnych mężczyzn"** o 17.30, **"Morderstwo w Orient Ekspresie"** o 19.30; 17.VIII — **"Jesienna sonata"** o 16. **"Fanny i Aleksander"** o 18; 18.VIII — **"Rozmowa"** o 15.30, **"Klub "Cotton"** o 18.

ZNAD WILII
75,34/106,8 FM

Lista Przebojów "Zwariowana 19-ka"
Notowanie 117 (10 sierpnia 1996)

1 (2) TINA TURNER "On silent wings"
2 (1) FUGEES "Killing me softly"
3 (4) ROBERT MILES "Fable"
4 (8) BACKSTREET BOYS "Get down"
5 (5) Mr.PRESIDENT "Coco Jumbo"
6 (3) CAPTAIN JACK "Soldier, soldier"
7 (6) ME & MY "Lion Eddy"
8 (15) GARY BARLOW "Forever love"
9 (10) LOS DEL RIO "Macarena"
10 (13) QUEEN "Let me live"
11 (14) CELINE DION "I love you"
12 (12) MARK MORISON "Return of the mack"
13 (17) BELINDA CARLISLE "In too deep"
14 (N) LIGHTING SEEDS "Ready Or Not"
15 (9) SUGGS "Cecilia"
16 (N) JAVANOTTI "Ciao Mamma"
17 (7) GINA G "Ohh ahh...Just a little bit"
18 (N) DEEP BLUE SOMETHING "Breakfast At Tiffany's"
19 (18) STING "La belle dame san sregrets"

Nowości:
1. KABARET OT TO "DISKO OLO"
2. EROS RAMAZOTTI "LURAGANO MERI"
3. BEAT SYSTEMB "FRESH"
4. GEORGE MICHAEL "TO BE FORGIVEN"
5. 740 BOYZ "BUMP BUMP"

Głosowanie:
w sobotę 14.00 - 15.00,
tel. 42 94 60
listownie:
Radio "Znad Wilii"
"Zwariowana 19-ka"
al.Laisves 60, 2056 Wilno

Kaldas Tel. (22) 42 72 92, 42 90 63

Szyby do autobusów NEOPLAN, SETRA, MERCEDES

DOSTAWA + WYMIANA.

KALENDARIUM

* **Wtorek (13.VIII)** jest 226 dniem 1996 r. Do końca roku pozostało 140 dni.
* Znak Zodiaku: Lew.
* Imieniny: Diany, Hipolita, Kasjana.
* Wschód Słońca — 5.51, zachód — 20.55. Długość dnia 15 godz. 04 min.
* Księżyc: Ostatnia kwadra od 6.VIII.

POGODA

Litewska Służba Hydrometeorologiczna przewiduje na 13 sierpnia suchą i ciepłą pogodę. Wiatr z kierunków południowo-wschodnich 5-10 m/sek. Temperatura 23-28 stopni.

We środę w nocy w południowo-zachodnim, a w dzień i we czwartek w większości rejonów Litwy deszcz z burzami. Podczas burz — siła wiatru wzrośnie do 15-17 m/sek. Temperatura w nocy 11-16, w dzień 20-25 stopni.

Lietuvos avialinijos

Lithuanian Airlines
tel: (370 2) 752585
fax: (370 2) 724352

Firma "Gedra"
Pilnie dostarczamy do domu gorące, zimne dania, napoje orzeźwiające, owoce i słodycze.
Stosujemy zniżki.
Organizujemy przyjęcia.
Tel. 76-27-16.
Przez całą dobę.

Pilnie poszukiwana jest Grażyna Pienkowska c. Kazimierza, urodzona 13 lutego 1968 r. w Klinice na Antokolu w Wilnie.

Prośba o zgłoszenie się, tel. 41-66-20.

(Zam. 1001)

Przedsiębiorstwo "Antarktis" naprawia lodówki w Wilnie, jego okolicach i na działkach.

Gwarancja — 1 rok.

Vilnius, tel. 75-24-79, 46-71-78.

(Zam. 258)

Naprawiamy: lodówki (tel. 72-15-40, 72-15-46),

pralki (tel. 72-88-03). Udzielamy gwarancji.

Ul. Žalgirio 108, od godz. 9 do 17.

(Zam. 738)

Turystyczna firma "Akrimas" zaprasza na autokarowe wycieczki: Kraków — Praga — 21, 27 sierpnia, Lipsk — 15 września, Monachium — 16, 23 września br.

Vilnius, tel. 72-40-19.

(Zam. 939)

Wykonuję pomniki, ogrodzenia, nagrobki z kamienia, marmuru i granitu. Wyjątkowa wyprzedaż.

Vilnius, tel. 63-05-58, 63-99-65.

(Zam. 945)

Zapraszani są uczniowie w wieku 7-16 lat na obóz "Gulbinai" znajdujący się w rejonie wileńskim nad jeziorem Gulbinai od 12 do 25 sierpnia br. Cena skierowania — 300 Lt. Dla dzieci z rodzin wielodzietnych i wspieranych socjalnie cena skierowania — 80 Lt.

Dla dzieci cierpiących na choroby dróg oddechowych, których rodzice płacą składki ubezpieczeniowe i których dzieci nie korzystały w tym roku z leczenia sanatoryjnego, cena skierowania — 100 Lt.

Vilnius, tel. 65-02-74.

(Zam. 968)

SA "AUTOTURAS" ZAPRASZA:

— do Włoch na 12 dni — 1220-1400 Lt (23.08, 06.09, 20.09, 04.10);
— do Pragi na 5 dni — 320 Lt (20.08, 25.08, 06.09);
— do Pragi — Krakowa na 5 dni — 360 Lt (26.08, 06.09);
— do Krakowa na 4 dni — 195 Lt (29.08, 13.09);
— do Krakowa (Warszawa — Częstochowa) na 5 dni — 300 Lt (22.08, 05.09);
— Budapeszt — Kraków na 5 dni — 360 Lt (24.08, 07.09)

Tel. (8-22) 26-74-25, 26-65-46, 26-75-69

(8-27) 71-99-00, (8-25) 43-44-83

(Zam. 970)

W centrum Wilna sprzedaje się parterowy osobny budynek o pow. 1000 m², nadający się do różnorodnej działalności. Są wszystkie sieci inżynieryjne, 70 arów ziemi.

Vilnius, 22-33-52, 61-66-84.

(Zam. 995)

Kupię: mikroskopy, aparaty fotograficzne, obiektywy, instrumenty pomiarowe, mikronasadki fotograficzne.

Tel. 59-52-38 wieczorem.

(Zam. 1000)

Sprzedam tylną część wozu i dwa pługi.

Vilnius, tel. 41-69-42.

(Zam. 608-D)

Sprzedaje się kontrolny pakiet akcji dużego gospodarstwa rybnego w rej. wileńskim.

Vilnius, tel. 22-33-52, 22-26-12.

(Zam. 610-D)

Niedrogo naprawiam maszyny do szycia.

Vilnius, tel. 41-38-06.

(Zam. 611-D)

Pilnie sprzedam nienową lodówkę (110 Lt).

Vilnius, tel. 42-97-49.

(Zam. 612-D)

Sprzedam dom w gminie miednickiej.

Vilnius, tel. 45-80-58.

(Zam. 613-D)

Sprzedam dom 126 m² w Solecznikach.

Tel. (8-250) 52-508.

(Zam. 594-D)

KURIER WILEŃSKI
DZIENNIK NIEZALEŻNY

Wydawca
ZSA "Kurier Wileński"

Drukuje SA „Spauda"

Redaktor naczelny
Czesław MALEWSKI

Nasz adres: Laisvės pr. 60
2056 Vilnius, Lietuvos Respublika
Kod 67218
ISSN 1392-0405
SL 322

TELEFONY: sekretariat redaktora naczelnego — 42-79-01, zastępcy redaktora — 42-79-04, 42-79-48, 42-79-73, sekretarz redakcji — 42-79-49, zast. sekretarza — 42-79-50.
DZIAŁY: polityczny, problemów społecznych — 42-78-72, aktualności krajowych — 42-79-64, ekonomiczny, życia wsi — 42-79-68, stołeczny, kultury — 42-79-77, literatury i sztuki — 42-79-88, szkolnictwa i młodzieży, listów i interwencji — 42-69-65, reklamy i ogłoszeń — 42-69-63. Fotokorespondenci — 42-90-81. Korespondenci: na rejon wileński i trocki — 57-73-81, solecznicki — 52-780.

Ogłoszenia i reklamę do "Kuriera Wileńskiego" przyjmuje się pod adresem: Dom Prasy, Laisvės pr. 60, piętro 11, pokój 1114, tel. 42-69-63, fax 42-72-65 w dniach pracy od godz. 9.00 do 17.00.

Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Opinie czytelników zawarte w ich listach nie zawsze są zbieżne z opinią redakcji.

Dyżurny redaktor
Krystyna ADAMOWICZ